

GŁOS KATOLICKI

Nr 16/2004 (2091) Rok XLVI 25.4.2004

*Królowo Polski!
Otocz nas
płaszczem swej opieki!*



TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

1,40 euro



Latanie

- **Londyn**
- **Paryż**
- **Bruksela**
- **Kolonia**
- **Frankfurt**
- **Madryt** od 28.04.2004
- **Ateny** od 29.04.2004
- **Rzym** od 27.04.2004

Rezerwacje:

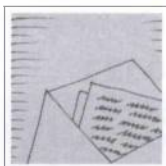
www.airpolonia.com

Tel: +48 (22) 575 00 00

Twoje biuro podróży



airpolonia.com



telegram majowy

25 kwietnia 2004r.

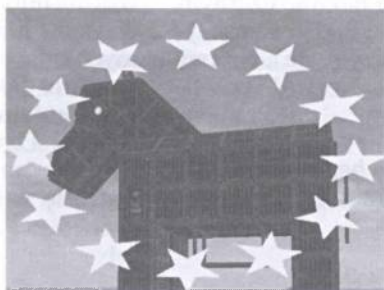
Maj jakby z definicji napawać winien optymizmem – wynika to choćby z coraz dłuższego następczenia naszych dni i z zapachu kwitnącego bzu. Ale maj to także czas różnych ważnych prób i decyzji. Bo to i pierwsze komunie, i matury, czas święceń kapłańskich i wzrost ilości zawieranych małżeństw. Dobrze zatem, że w maju pozostajemy pod szczególną opieką Matki Boskiej – Królowej Polski. W tym kontekście nie straszne winno nam być i wdepnięcie 1 maja w szranki Unii. Pewnie, że będzie trudno, ale nie takie strachy potrafiłiśmy już w dziejach przekuć na polskie dobro. Więc? Trochę optymizmu! (P. O.)

ROSJA FRANCJA DWA BRATANKI...

Marek Brzeziński

Nietrudno zrozumieć wdziękowanie się Francji do Rosji i do Chin. Jeśli chce się przeciwstawić amerykańskiej dominacji, trzeba mieć do tego silnych kumpli. To przecież zupełnie logiczne. Ta zasada z podwórka obowiązuje i w polityce. Problem polega na tym, że mały chłopiec, który szuka pomocy silnych kumpli z przeciwka, niekoniecznie przeprowadza im testy moralności i postaw etycznych. Szuka siły i wsparcia.

I można tego chłopczyka zrozumieć, bo chce mieć spokój na swoim podwórku, bezkarnie ciągnąć za warkocze dziewczynki, pokazywać język dozorczy i odbierać mniejszym cukierki, jakie mamy wcisnęły im do kieszonek. Gorzej by było, gdyby na kosztulce ów mały chłopiec wypisał sobie – „Wolność, Równość i Braterstwo”. A zupełnie już byłoby źle, gdyby biegał od mieszkania do mieszkania, zwotywał sąsiadów i mówił, że trzeba się zorganizować, by stawić czoła tym dryblasom z przeciwka. Można tylko częściowo tłumaczyć takie zachowanie snami chłopczyka o buławie marszałkowskiej i o potędze – czyli o tym, że będzie w stanie narzucić innym sposób trzymania widelca, wymawiania głóski „r”, ubierania się w portki w prążki i deklamowania poezji. I to jest sytuacja Francji. Przyczyny takiego stanu rzeczy mają swoje korzenie w różnych doniczkach. Jedna – to, jak to ujmuję Alain Duhamel – „ambicje francuskie”. Druga – to „anty-amerykańska obsesja”, to z kolei Jean-François Revel. Dalej – atawistyczna niechęć Galów do Anglosasów, odziedziczona przez Chiraca po de Gaulle'u, to przekonanie, że Francuzi to jedyny cywilizowany naród we współczesnym świecie – w rodzaju Greków w starożytności, i jedyne, co się naprawdę w życiu liczy, to bycie Francuzem. A skoro tak, to kaganek oświecenia dźwierz Francja i za nią powinien podążać świat. Niestety, ten idylliczny obrazek przez stulecia niszczyli Anglosasi – najpierw Brytyjczycy, teraz Amerykanie. A skoro tak, to trzeba dla nich stworzyć przeciwwagę. Do tego potrzebne są dryblasy z przeciwka: Chińczycy, bo jest ich dużo i są bezwzględni, a o takiej, jak obecnie, ekspansywności Dżingis Chan mógłby tylko pomarzyć. Drugi dryblas z przeciwka to... Rosjanie – bo to największy kraj na świecie, którego mroczność duszy gra na francuskiej wyobraźni. No i właściwie nie ma w tym niczego złego, że się szuka sojuszników. W końcu Polacy, skoro dano im prawo wyboru, zdecydowali się na Amerykanów, bo ci nigdy nie mówili, że „nie będą umierali za Gdańsk”. A przeciwnie – przelewali swoją amerykańską krew na europejskiej ziemi, w imię europejskiego dobrobytu i pokoju, w awanturach, które wymyślili sami Europejczycy – w pierwszej i w drugiej wojnie światowej. A zatem wolna droga w wyborze sojusznika. Tyle tylko, że Francja tym samym stała się Koniem Trojańskim Euro-



Ciąg dalszy na str. 11

z satyrycznej teki L.B.



(Rys. Leszek Biernacki)

CZŁOWIEK I PRACA

Włodzimierz Dłubacz
Katolicki Uniwersytet Lubelski

Pojęcie pracy ma różne znaczenia. W sensie szerokim obejmuje wszelkie przejawy działalności człowieka. W sensie wąskim natomiast ogranicza się do pracy zarobkowej. Praca jest wyłącznym atrybutem człowieka. Zwierzęta i maszyny nie pracują.

Pracę można określić jako działalność człowieka, której celem jest tworzenie dóbr materialnych i duchowych, zaspokajających ludzkie potrzeby. Człowiek poprzez pracę zdobywa różne dobra (środki) zaspokajające jego potrzeby, albowiem nie są one mu dane w stanie gotowym. Także sam człowiek nie rodzi się na ziemi duchowo i fizycznie w pełni rozwinięty. Jego rozwój dokonuje się dzięki pracy nad sobą. Praca przedstawia się więc jako droga do utrzymania się człowieka przy życiu i jego osobistego rozwoju. Człowiek może, nie musi, choć powinien pracować.

Do pracy skłania go jego natura. Praca, przedstawiając się jako obowiązek moralny, wiąże się z moralnością. Nie każda jednak aktywność ludzka jest pracą, choć trudno na przykład odróżnić ją od zabawy. O takim jej charakterze stanowi cel, ciągłość i trud, który jej towarzyszy. Jest ona zawsze działaniem celowym, a ostatecznym jej celem jest doskonalenie samego pracującego (podmiotu pracy). Celem pracy jest także doskonalenie świata zewnętrznego, ale tylko akcydentalnie skierowana jest ona ku dobrom gospodarczym. Zwraca się często uwagę na potrójny sens pracy – utrzymanie ludzkiego życia, jego rozwój oraz tworzenie społeczności. Istotą pracy nie są zmiany wprowadzane w świecie, lecz to, że dokonuje ich człowiek dla swojego dobra. Pracując, zmierza on do spełnienia siebie. Człowiek bowiem tworzy się i spełnia przez swoje działania (pracę). Jako podmiot pracy jest zarazem bytem moralnym. Ostateczną zatem miarą wartości pracy jest sam człowiek. Główną przeto wartość pracy polega na jej osobowym wymiarze. W XIX wieku praca stała się towarem, a człowiek został potraktowany jako narzędzie pracy. Nastąpiło zatem podporządkowanie człowieka procesowi pracy. Również ocena człowieka zaczęła płynąć z rodzaju wykonywanej przez niego pracy oraz stanu jego posiadania (majątku).

Ciąg dalszy na str. 5



LITURGIA SŁOWA

III NIEDZIELA WIELKANOCNA - ROK C

PIERWSZE CZYTANIE

Dz 5,27b-32.40b-41

Czytanie z *Dziejów Apostolskich*

Arcykapłan zapytał Apostołów: „Zakazaliśmy wam surowo, abyście nie nauczali w to imię, a oto napelniliście Jerozolimę waszą nauką i chcecie ściągnąć na nas krew tego Człowieka?” Odpowiedział Piotr i Apostołowie: „Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi. Bóg naszych ojców wskrzesił Jezusa, którego straciliście, przybawszy do krzyża. Bóg wywyższył Go na prawicę swoją jako Władcę i Zbawiciela, aby dać Izraelowi nawrócenie i odpuszczenie grzechów. Dajemy temu świadectwo my właśnie oraz Duch Święty, którego Bóg udzielił tym, którzy są Mu posłuszni”. I zabronił Apostołom przemawiać w imię Jezusa, a potem zwolnili. A oni odchodzili sprzed Sanhedrynu i cieszyli się, że stali się godni cierpieć dla imienia Jezusa.

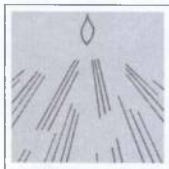
DRUGIE CZYTANIE

Ap 5,11-14

Czytanie z *Księgi Apokalipsy świętego Jana Apostoła*

Ja, Jan ujrzałem i usłyszałem głos wielu aniołów dokoła tronu i Zwierząt, i Starców, a liczba ich była miriady miriad i tysiące tysięcy, mówiących głosem donośnym: „Baranek zabity jest godzien wziąć potęgę i bogactwo, i mądrość, i moc, i cześć, i chwałę, i błogosławieństwo”. A wszelkie stworzenie, które jest w niebie i na ziemi, i pod ziemią, i na morzu, i wszystko, co w nich przebywa, usłyszałem, jak mówiło: „Siedzącemu na tronie i Barankowi błogosławieństwo i cześć, i chwała, i moc na wieki wieków”. A czworo Zwierząt mówiło: „Amen”. Starcy zaś upadli i oddali pokłon.

Szymonie, Janie, Stanisławie, Andrzeju, Małgorzato, Barbaro, Izo, Franciszko, Urszulo... czy miłujesz mnie?



Dzisiaj w Ewangelii (w dłuższej wersji) Pan pyta o miłość. Pyta Piotra, pyta mnie i ciebie. „**Czy miłujesz Mnie?**” Podczas trzeciego zjawienia się Zmartwychwstałego, nad jeziorem Tyberiadzkim, rybacy - apostołowie przekonują się, że „bez Boga ani do proga”. Oni pracowali noc całą i nic, nic nie złowili, a przecież to fachowcy. Znali się na swoim rzemiośle. Na słowo Jezusa jednak raz jeszcze zarzucili sieć. Stał się cud. Są świadkami cudownego połowu 153 ryb. A Pan normalnie, po prostu zaprasza ich na śniadanie: **Chodźcie jeść**. A gdy spożyli śniadanie, rzekł Jezus do Szymona Piotra: **Czy miłujesz Mnie... czy miłujesz Mnie więcej... czy miłujesz Mnie więcej aniżeli ci?** Pytanie to powraca przez wieki. Jest zadawane każdemu z nas w różnych okolicznościach życia. Jeśli odpowiemy na nie tak, jak Szymon Piotr: **Panie, Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że Cię miłuję**, to usłyszymy te same słowa: **Pójdź za mną**. A co to znaczy? Jeśli szczerze odpowiesz Chrystusowi: **Panie, Ty wiesz, że Cię miłuję** - sam zobaczysz, co to znaczy. Nawet, jeśli czasami trzeba się będzie sprzeciwić i pójść pod prąd, nawet, jeśli czasami będziesz musiał po-

EWANGELIA

J 21,1-14

Słowa Ewangelii według świętego Jana

Jezus ukazał się znowu nad Morzem Tyberiadzkim. A ukazał się w ten sposób: Byli razem Szymon Piotr, Tomasz, zwany Didymos, Natanael z Kany Galilejskiej, synowie Zebedeusza oraz dwaj inni z Jego uczniów. Szymon Piotr powiedział do nich: „Idę łowić ryby”. Odpowiedzieli mu: „Idziemy i my z tobą”. Wyszli więc i wsiedli do łodzi, ale tej nocy nic nie złowili. A gdy ranek zaświtał, Jezus stanął na brzegu. Jednakże uczniowie nie wiedzieli, że to był Jezus. A Jezus rzekł do nich: „Dzieci, czy nie macie nic do jedzenia?” Odpowiedzieli Mu: „Nie”. On rzekł do nich: „Zarzućcie sieć po prawej stronie łodzi, a znajdziecie”. Zarzucili więc i z powodu mnóstwa ryb nie mogli jej wyciągnąć. Powiedział więc do Piotra ów uczeń, którego Jezus miłował: „To jest Pan!” Szymon Piotr usłyszawszy, że to jest Pan, przywdział na siebie wierzchnią szatę, był bowiem prawie nagi, i rzucił się w morze. Reszta uczniów dobiła łodzią, ciągnąc za sobą sieć z rybami. Od brzegu bowiem nie było daleko, tylko około dwustu łokci. A kiedy zeszli na ląd, ujrzeli żarzące się na ziemi węgle, a na nich ułożoną rybę oraz chleb. Rzekł do nich Jezus: „Przynieście jeszcze ryb, któreście teraz łowili”. Poszedł Szymon Piotr i wyciągnął na brzeg sieć pełną wielkich ryb w liczbie stu pięćdziesięciu trzech. A pomimo tak wielkiej ilości sieć się nie rozerwała. Rzekł do nich Jezus: „Chodźcie, posilcie się!” Żaden z uczniów nie odważył się zadać Mu pytania: „Kto Ty jesteś?”, bo wiedzieli, że to jest Pan. A Jezus przyszedł, wziął chleb i podał im, podobnie i rybę. To już trzeci raz, jak Jezus ukazał się uczniom od chwili, gdy zmartwychwstał.

RADOŚĆ NIE Z TEGO ŚWIATA

wiedzieć stanowczo: **Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi**”, nie obawiaj się powtarzać: **Panie, Ty wiesz, że Cię miłuję**. Nawet, jeśli z tego powodu będziesz musiał(a) cierpieć. Nie obawiaj się powtarzać: **Panie, Ty wiesz, że Cię miłuję**.

W liturgii III niedzieli wielkanocnej uczniowie Jezusa cieszą się, że stali się godni cierpieć dla imienia Jezusa. Można powiedzieć, że byli wierni obowiązkowi powołania. Byli wierni obowiązkowi stanu. Wiedzieli, że trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi. Ta świadomość była dla nich źródłem radości. Dla Tego, któremu zawierzyli, dla Tego, którego ukochali, mogą złożyć dar cierpienia. I z tego powodu są szczęśliwi. Wierność obowiązkowi stanu: oto źródło radości. Wierność obowiązkowi stanu wymaga wierności prawdzie i roztropności. Nie pytać o uwarunkowanie, ale czarne nazwać czarnym, a białe nazwać białym. „Tak” ma znaczyć „tak”, zaś „nie” ma znaczyć „nie”. Na emigracji we Francji C.K. Norwid powtarzał:

**Do bez-tęsknoty i do bez-myślenia,
Do tych, co mają tak za tak
- nie za nie -
Bez światło-cienia...
Tęskno mi Panie...**

Wartość prawdy jawi się jak bezcenna perła. I woła wciąż do nas: „Daj świadectwo, że tak jest, a nie inaczej. Daj świadectwo, że perła jest perłą, a kłamstwo jest fałszem”. Gdy tą drogą pójdziesz, spotkasz radość nie z tego świata.

Jan Paweł II mówi: **Człowiek ma prawo do prawdy. Czasem człowiek nie ma prawa do pewnej prawdy. Patrzymy z podziwem na ludzi, którzy wobec przemocy potrafili nie wydać, potrafili nie powiedzieć, ponieważ do tej prawdy nie miał prawa ten, który jej żądał, który ją wymuszał przemocą.**

Wierność prawdzie, wierność obowiązkowi wymaga ofiary i nieraz wymaga cierpienia. Czy warto je podejmować?

Kto nie chce czasem podjąć **cierpienia dla imienia Jezusa**, ten zwykle napędza sobie burzę. Albowiem wówczas staje się niewolnikiem tyrana, np. niewolnikiem względu ludzkiego (mody, opinii znajomych).

Czy nie jestem takim niewolnikiem? Czy umiem szukać radości nie z tego świata? Czy choć czasem potrafię cierpieć dla imienia Jezusa? Czy, jak oni, potrafię w tym odnajdować radość?

Ks. Tadeusz Kardys

Ciąg dalszy ze str. 3

CZŁOWIEK I PRACA

Nastąpiło więc odwrócenie hierarchii wartości - pracę postawiono przed człowiekiem, a dobra materialne przed dobrami duchowymi. Takie ustawienie sprawy prowadzi do powstania systemu niesprawiedliwości społecznej. Wartości ekonomiczne (materialne) na pierwszym miejscu stawia ustrój liberalny. Tymczasem prawda o człowieku jest inna, nie jest on „materią”, lecz osobą. Praca przynosi człowiekowi nie tylko wartości materialne (użytkowe), będące wynikiem przekształcania świata, ale przede wszystkim wartości osobowe - przekształca (resp. doskonali) samego człowieka. Dzięki niej człowiek może stawać się bardziej człowiekiem. W ten sposób przyczynia się do rozwoju podmiotu pracy jako człowieka. Nie można więc przeciwstawiać pracy człowiekowi. Jak zauważa Jan Paweł II, doskonalenie człowieka jest najwyższym celem i sensem pracy. Podmiotowy wymiar pracy winien więc mieć pierwszeństwo przed jej wymiarem przedmiotowym.

Praca ludzka nie tylko rozwija osobę, ale i buduje wspólnotę (społeczność) - poczynając od rodziny, a na wspólnotę ogólnoludzką kończąc. Zależność życia rodzinnego od pracy jest oczywista. Warunkuje ona utrzymanie rodziny i realizację jej celów. Dlatego też wedle rodziny winien być kształtowany porządek pracy. Dzięki pracy wytwarza się i pomnaża wspólne dobro. Ma ono jednak charakter personalistyczny. W dziejach występował konflikt między „pracą” (pracownikami) a „kapitałem” (właścicielami) - przeciwstawienie pracy i kapitału. Liberalizm, akcentujący w procesie pracy tylko dobra materialne (które ze swej istoty są jedynie środkami), gubi człowieka jako osobę, czyli ostateczny sens pracy. Reakcją na to zjawisko był socjalizm (kolektywizm), usiłujący odebrać kapitał z rąk prywatnych właścicieli. Liberalizmowi zarzuca się tzw. „błąd ekonomizmu” (materializmu). Praca ma bowiem znaczenie nie tylko ekonomiczne, ale przede wszystkim antropologiczne (personalistyczne) - zmienia („tworzy”) samego człowieka. Jeśli w rzeczywistości ma miejsce ontologiczny prymat człowieka przed rzeczą, to również musi mieć miejsce pierwszeństwo pracy przed kapitałem. Dzięki pracy powstaje wiele wzajemnych związków między ludźmi. Właściwy rozwój człowieka - i indywidualny, i społeczny, - polega na rozwoju tego, czym on jest, a nie tego, co posiada. Taki jest właśnie ostateczny cel pracy. Nieliczenie się z nim prowadzi do przekreślania właściwych relacji między ludźmi oraz między nimi a światem. To z kolei sprawa niszczenia środowiska ludzkiego życia (i natury, i kultury). Tak więc w pracy nie chodzi tylko o utrzymanie się przy życiu, ale przede wszystkim o rozwój człowieka jako człowieka, o dojrzewanie jego człowieczeństwa.

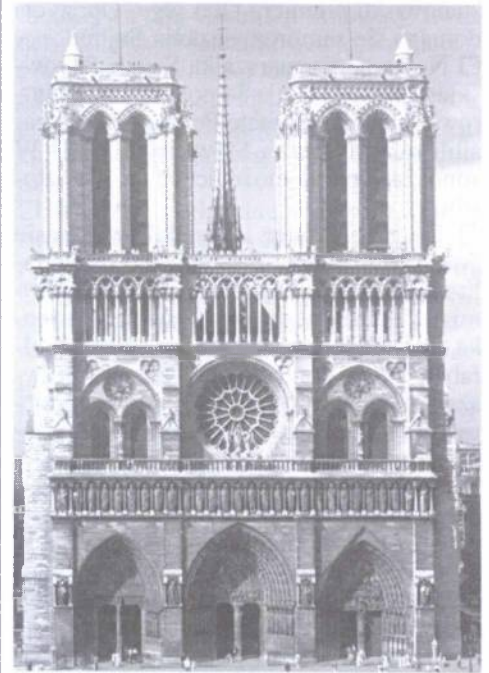


Praca winna zatem być tak ukształtowana, żeby mogła dobrze służyć człowiekowi, aby on dzięki niej stawał się bardziej człowiekiem, a nie degradował się przez nią. Antropologia stanowi więc klucz do odkrycia sensu pracy. Praca ujawnia się bowiem w czynie, a on ma dwa wymiary: obiektywny (przedmiotowy i przechodni) i subiektywny (podmiotowy i nieprzechodni). Człowiek, działając, nie tylko więc coś robi (wytwarza na zewnątrz), ale i staje się przez to działaniem sobą (czyli spełnia się w nim) - siebie wyraża, kształtuje i tworzy. Krótko mówiąc, działając aktualizuje (dopełnia) siebie. Nie można zatem rozważać człowieka w schemacie produkcja-konsumpcja, albowiem człowiek nie redukuje się do narzędzia pracy. Samej pracy również nie da się oceniać tylko w kategoriach ekonomicznych. Praca jest bowiem aktem osoby; sposobem bytowania człowieka w świecie. Dlatego też praca jest dla człowieka, a nie człowiek dla pracy. Sama praca jako taka nie posiada w sobie żadnego celu - nikt nie pracuje dla pracy, lecz dla siebie (swego dobra). Zwraca się uwagę, że współczesne pojmowanie pracy jest często błędne. Stawia się bowiem w nim na jej wymiar ekonomiczny: skuteczność. Wiąże się to z przyjętą liberalistyczną błędną wizją człowieka - egoisty, który krótkowzrocznie troszczy się o swoje własne dobro i w dodatku pojęte tylko utylitarnie. Redukcja wytwarzanych dóbr do ich kategorii materialnych jest zniekształcaniem sensu ludzkiej pracy i negacją człowieka jako osoby. Wszelka praca jest bowiem ostatecznie pracą nad człowiekiem i ma charakter służebny wobec jego człowieczeństwa. Celem życia ludzkiego nie jest przecież praca, lecz własna doskonałość (rozumność i wolność). Człowiek jest bytem w świecie, ale nie bytem dla świata. Poprzez pracę utwierdza się on w bytowaniu i zyskuje sobie właściwą autonomię. Praca jawi się jako dynamiczny sposób bycia człowieka w świecie; jako aktywne podjęcie swego losu. Człowiek, będąc osobą, jest bytem potencjalizowanym, który rozwija się i doskonali. Aktualizacja ta dokonuje się przez własne działania, w kontakcie ze światem i z innymi ludźmi. Praca nie może być także przeszkodą dla ludzkiego życia osobowego (duchowego), ma bowiem ona charakter narzędzia, środka zdobywania dóbr. Swoje ostateczne uzasadnienie znajduje w relacji do celu życia człowieka, którym jest życie wieczne. Praca rodzi się z rozumu i wolności. To człowiek-osoba jest jej sprawcą i ostatecznym celem.

Włodzimierz Dłubacz
Katolicki Uniwersytet Lubelski

**„POLSKA” MSZA ŚW.
W NOTRE DAME****- ZAPROSZENIE -**

Z okazji Święta Matki Bożej Królowej Polski, Święta Narodowego - Konstytucji 3 Maja, wejścia Polski do Unii Europejskiej i rozpoczęcia Sezonu Polskiego we Francji

**W DNIU 3 MAJA O GODZ. 18³⁰**

**ZOSTANIE ODPRAWIONA
W KATEDRZE NOTRE DAME
W PARYŻU
POD PRZEWODNICTWEM
KARD. JEAN MARIE LUŠTIGER
UROCZYSTA MSZA ŚW.
W INTENCJI NASZEJ OJCZYZNY.**

Swoją obecnością uświetnią to nabożeństwo ks. bp Ryszard Karpiński - delegat Episkopatu Polski ds. Polonii, przedstawiciele władz Rzeczypospolitej Polskiej i Kościoła w Kraju.

Po Mszy św. odbędzie się koncert śpiewu i muzyki sakralnej w wykonaniu Chóru Chłopięcego i Orkiestry Filharmonii Poznańskiej.

**Serdecznie zapraszamy
do wzięcia udziału
w tym wyjątkowym wydarzeniu.**

Informujemy również, że Msza św. w niedzielę 9 maja 2004 o godz. 11⁰⁰ odprawiana w kościele polskiego w Paryżu - pw. Wniebowzięcia NMP (263 bis, rue St-Honoré) będzie transmitowana przez francuską TV2 („Le jour du Seigneur”) na Francję i Belgię.



z kraju

□ M. Belka ma spore kłopoty z uzyskaniem poparcia dla misji stworzenia przez siebie rządu. Przeciw Belce jest PSL. PiS nie przyjął nawet zaproszenia na rozmowy, negatywnie wypowiada się Samoobrona i LPR. Nawet w samym SLD duża grupa działaczy zamiast Belki chciałaby na stanowisku premiera Oleksego. Opozycja domaga się samorozwiązania Sejmu.

□ Nowa partia marszałka Sejmu Borowskiego liczy obecnie 34 posłów i 4 senatorów. Socjaldemokrację Polską - SDPL zasilili m.in. Nałęcz i Sztwiertnia z UP. W sondażach partia może liczyć na 10% głosów.

□ Długa lista afer i skandali w okresie świąt Wielkanocy. Zaczniemy od skandalu związanego z zakończeniem pracy komisji śledczej w sprawie Rywina. Posłanka SLD Błochowiak, która zgodnie z alfabetycznym porządkiem wystąpiła pierwsza, zgłosiła jako poprawkę do raportu - raport sporządzony przez siebie samą. Nieoczekiwane głosami innych posłów SLD, Samoobrony i niezależnego wniosek ten został przegłosowany. Ponieważ nie można już zgłaszać poprawek do poprawek, raport Błochowiak stał się oficjalnym dokumentem komisji. Warto zwrócić uwagę, że na posiedzenie komisji nie przyjechał poseł PSL, co umożliwiło właśnie taki, a nie inny przebieg głosowania. Wg raportu Błochowiak Rywin był zwykłym oszustem, który chciał wyłudzić od Agory pieniądze tylko dla siebie i nie istniała żadna „grupa trzymająca władzę”. Obecnie raport zostanie poddany pod głosowanie w Sejmie.

□ Inny skandal został ujawniony w związku ze sporami wewnątrz SLD. Były minister skarbu Kaczmarek, który przeszedł do Socjaldemokracji Polskiej, ujawnił, że premier Miller wykorzystał UOP do zmian personalnych w koncernie „Orlen”. W 2002 doszło do spektakularnego zatrzymania prezesa Modrzejewskiego. Nie udowodniono mu winy, ale zastąpiono go bardziej posłusznym prezesem.

□ Skoro przy „Orlenie” jesteśmy, to afera pachnąc również ostatnie nominacje w tej firmie. Większość w radzie nadzorczej „Orlenu” zapewniły sobie osoby popierane przez milionera Kulczyka, który posiada tylko 12% akcji w tej spółce z udziałem skarbu państwa. Kulczyk miał też swój udział w zabiegach o dymisję Modrzejewskiego w 2002 r.

□ Niewykluczone, że także ze sprawą „Orlenu” może być połączone udaremnienie generalskiej nominacji dla wiceszefa UOP Tamowskiego, któremu nagle wyciągnięto przeszłość agenta w czasach PRL. Tarnowski brał udział w przygotowaniu raportów na temat PKN „Orlen”. Uwagę zwraca także fakt, że widać o przeszłości wiceszefa Urzędu Ochrony Państwa przez tyle lat była ukrywana. Wg komentatorów

chodzi tu o skandaliczną rywalizację tajnych służb UOP z tajnymi służbami wojskowymi - WSI.

□ I na koniec przeglądu największych afer tylko z jednego tygodnia trzeba jeszcze wspomnieć o wycieku ważnych dokumentów Ministerstwa Spraw Zagranicznych do redakcji tygodnika Urbana „Nie”. Komputerowe twarde dyski miał ukraść kierowca MSZ i sprzedać je po 10 zł studentowi Politechniki, który zaoferował dane kilku redakcjom. Skorzystał z nich Urban i opublikował na ten temat artykuł. Po skandalu z wyciekiem informacji, w tym informacji tajnych, do dymisji podał się Cimoszewicz, ale premier jego dymisji nie przyjął. Do Urbana dzwonił sam prezydent prosząc(!), by redakcja nie publikowała tajemnic państwowych. Urban oddał dyski UOP, ale zapowiedział, że nadal będą się ukazywały publikacje oparte na tych dokumentach. Telefon od prezydenta i działanie w „rękawiczkach” UOP wobec Urbana jakoś dziwnie kontrastują z akcją tego samego resortu wobec prezesa „Orlenu” w 2002 r. czy aresztowaniem urzędnika Najwyższej Izby Kontroli, który powiadomił o nieprawidłowościach prasę...

□ 49 posłów SLD złożyło projekt ustawy o „świadomym macierzyństwie”. Dopuszcza on aborcję bez ograniczeń do 12 tygodni. Projekt przewiduje refundację z kasy państwa tak aborcji, jak i antykoncepcji. Projekt ustawy ma zapewne przenieść dyskusję z bieżących afer na sprawy światopoglądowe i dać kilka punktów rozpadającej się lewicy. Właściwie to też... afera.

□ W kraju obchodzono 15 rocznicę obrod „okrągłego stołu”. Kwaśniewski wystąpił w TV, oddając się wspominkom. Ze względu na jego osobę obchody zbrojko-tował Wałęsa. Przy okazji rocznicy jakoś nikt się nie zająknął, że obecne afery to właśnie plon wydarzeń z 1989 r.

□ W wieku 47 lat zmarł w szpitalu w Gdańsku bard „Solidarności”, znany pieśniarz Jacek Kaczmarski.

□ Prezydent ułaskawił syna senatora SLD z Radomia, który został skazany za rozboje na 3 lata więzienia. Powodów łaski prezydent nie podał.

□ TV publiczna przeprosi braci Kaczyńskich za film, który oskarżał ich o podejrzenie związki z funduszem FOZZ.

□ Z 4 mld euro z funduszu PHARE na pomoc dla Polski w latach 2001-2003 wypłacono do tej pory zaledwie 2,5 mld.

□ Opieka nad matkami wychowującymi samotnie dzieci prowadzi do absurdu. Z Lublina donoszą o planie rozwodów. Są to rozwody fikcyjne, po których cała rodzina żyje z zasiłku na „samotne wychowywanie dzieci”. Nagły wzrost rozwodów jest związany z likwidacją dodatków dla dzieci w rodzinach pełnych.

□ W Warszawie i Krakowie odbywają się wystawy zbiorów Biblioteki Polskiej w Paryżu.

□ 1 osoba zginęła, a 3 zostały ranne po wybuchu bomby w kawiarni w śródmieściu Warszawy.

„BARBARZYŃCY” I „ZŁODZIEJE”

Marian Miszalski

Burzę wywołało w Polsce niedawno oświadczenie liderów Platformy Obywatelskiej, którzy nazwali Samoobronę „największym zagrożeniem dla Polski” oraz partią „barbarzyńców”. Liderzy Platformy to ludzie zbyt inteligentni, by tego rodzaju inwektywy wypowiadali bez intencji. Jakaż to więc intencja?

Zanim poszukamy odpowiedzi na to pytanie przypomnijmy jeszcze, że „Samoobrona” zrewanżowała się PO, nazywając ją „partią złodziei”, czym przypominała, że Platforma Obywatelska, zanim stała się częścią Unii Wolności, była Kongresem Liberalno-Demokratycznym, zwanym potocznie „Kongresem Liberalów”, a jeszcze potoczniej - „Kongresem Aferałów”. To właśnie Kongres wymyślił tzw. Narodowe fundusze inwestycyjne, poddając ponad 500 najlepiej funkcjonujących polskich spółek pod „zagraniczny zarząd menedżerski”, wskutek czego zdecydowana większość tych spółek wyssana została z pieniędzy, doprowadzona do bankructwa lub likwidacji, przy czym wynagrodzenie zagranicznych menedżerów całkowicie uniezależniono od wyników finansowych spółek, którymi zarządzali. „Kongres Aferałów” współpracował nadto z Unią Wolności w polityce ochraniać „grubą kreską” postkomunistów i umożliwiania im bezkarnej zamiany „władzy na kapital”.

Nie jestem sympatykiem „Samoobrony”, a kierownictwo tej partii to nie niewiniątka. Trzeba jednak zachować proporcje. Tak ostrzych słów Platforma ani UW, ani Kongres nie skierowały nigdy pod adresem postkomunistów i SLD. Ba... - Platforma Obywatelska jest jedną z najgorętszych orędowniczek akcesu Polski do UE na fatalnych warunkach, jakie przyjęto, a z którymi wiąże się utrata suwerenności przez Polskę. Czyż utrata suwerenności nie jest - z punktu widzenia państwowego - „największym zagrożeniem”? Czy określenie „partia barbarzyńców” nie pasowała by bardziej do tych partii, które popierają swobodę aborcji, eutanazji i „małżeństw” homoseksualnych - więc do SLD, Unii Pracy, UW? A jednak te oskarżenia najcięższego kalibru skierowane zostały pod adresem „Samoobrony”. Doprawdy, dziwne „wybiórce” są te oskarżenia i te spojrzenia liderów PO na obecną scenę polityczną.

Ponieważ liderzy PO to ludzie inteligentni - mało kto wierzy, by mogli aż tak się pomylić. Jakie więc może być wytłumaczenie tej dziwnej retoryki podjętej w przededniu akcesu Polski do UE?

Aby odpowiedzieć na to pytanie, należy powrócić do czasów „okrągłego stołu”, przy którym tzw. lewica laicka zawarła z komunistami. Na mocy tej ci- chej umowy przekształcona w Unię De-

mokratyczną lewica laicka wzięła w swe ręce część władzy, gwarantując postkomunistom łagodne i bezbolesne przepoczwarczenie się w „socjaldemokrację”, a przede wszystkim bezkarne uwłaszczenie się z narodowego majątku. W międzyczasie UD połączyła się z Kongresem Liberalno-Demokratycznym w Unię Wolności, a następnie rozpadła się na Unię Wolności i Platformę Obywatelską. Krąży opinia, że powodem opuszczenia UW przez PO była dominacja w Unii „czynnika mniejszościowego”.

Wyjście Platformy tak osłabiło Unię, iż została zmarginalizowana politycznie i nie dostała się więcej do parlamentu. Po rozpadzie UW leży w gruzach pomysł rządzącej w UW lewicy laickiej, by połączyć się z SLD i stanąć na jego czele.

Od kilku miesięcy wszakże widać było, że ożywione procesy rozpadowe dotyczą także SLD. Wokół Borowskiego i Celińskiego utworzyła się grupa rozłamowa, która doprowadziła do powstania kolejnego wcielenia postkomunistów jako „nowej lewicy” czyli SDPL. Niewykluczone, że znowu zawiedzeni i raz jeszcze oszukani przez postkomunistów ludzie lgnąć więc będą do „Samoobrony”: czy zasługują oni na miano „największego zagrożenia dla Polski” i „barbarzyńców”? Czy te epitety nie są jakąś nową formą etykietkowania ludzi, może i naiwnych i niewykształconych, ale których jedyną winą jest to, że zawierzili politycznym oszustom? Czy te etykiety nie przypominają określenia „ciemnogród”, jakim tak chętnie lewica laicka wspólnie z postkomunistami obrzucały prawicę?

Wydaje się zatem, że użycie tak grubych oskarżeń pod adresem „Samoobrony” (która w końcu jeszcze w Polsce nie rządziła i nie jest odpowiedzialna za obecny „zawałowy” stan państwa) jest ze strony Platformy swoistym wybiegiem politycznym i zabiegiem socjotechnicznym. Służy to z jednej strony do odwrócenia uwagi społeczeństwa od błędów politycznego cynizmu PO, gdy była jeszcze Kongresem Liberalno-Demokratycznym, i później - gdy ów Kongres był częścią Unii Wolności. Po wtóre - te najcięższe oskarżenia, wytoczone pod adresem „Samoobrony” oczyszczają niejako pole dla... „nowej lewicy”, która wyłoniła się już z SLD. To właśnie z tą nową postkomunistyczną „wylinką” będzie teraz mogła połączyć się Unia Wolności... W ten sposób, oskarżając na wyrost „Samoobronę” - Platforma daje wolne pole dla tej rodzącej się formacji, w której Oleksy i Geremek będą mogli spotkać się w jednej partii. Oskarżanie „Samoobrony” o wszelkie możliwe niegodziwości jest zarazem zdejmowaniem odpowiedzialności za dotychczasowe rządy z części SLD i z UW. I taka jest socjotechniczna istota owych oskarżeń na wyrost. Bo przecież „największe zagrożenie dla Polski” i „partia barbarzyńców” - to są już najcięższe z możliwych określeń politycznego przeciwnika.

Ciąg dalszy na str. 16



ze świata

□ W Iraku doszło do otwartej rewolty z jednej strony sunnitów, a z drugiej - szyitów. Doszło do bezpośrednich starć z wojskiem. Nowa policja iracka przestała praktycznie istnieć. Na pomoc Bułgarom okrażonym w Karbali przybyli Amerykanie. Siły koalicji straciły na krótko kontrolę nad Nadzafem i Kirkutem. Polscy żołnierze zastrzelili w Karbali szefa biura zbuntowanego duchownego szyickiego As-Sadry. Rebelianci zatrzymali jako zakładników ponad 30 obcokrajowców. W Bagdadzie ogłoszono strajk solidarnościowy z mieszkańcami Faludży. Prezydent Bush kontaktował się telefonicznie z premierem Włoch i prezydentem Polski. Obydwa kraje potwierdziły poparcie „dla wolnego i demokratycznego Iraku”. Bush zapowiedział poskromienie rebeliantów.

□ Sejm na Litwie zdymisjonował większość dwóch trzecich głosów prezydenta Paksasa.

□ Okrążeni na południu Hiszpanii terroryści islamscy, którzy mieli związek z zamachami z 11 marca, wysadzili się w powietrze. W ruinach domu znaleziono kasety zawierające pogróżki pod adresem Madrytu.

□ W II turze wyborów prezydenckich na Słowacji znaleźli się dwaj politycy o podobnym profilu i wywodzący się z tej samej narodowej partii - Mecziar i Gaszparowicz, niegdyś bliscy współpracownicy. Partia rządzącej koalicji, której kandydat Kukan poniósł porażkę, wezwała do bojkotu II tury.

□ 27 kwietnia Rosja podpisze z UE umowę rozszerzającą wzajemne porozumienie o handlu i współpracy także na 10 nowych członków Unii.

□ Ambasador Stolicy Apostolskiej w Izraelu ostro zaprotestował przeciw szykanom wobec zakonnic katolickich. 23 zakonnice, które nie miały jeszcze zezwoleń na pobyt, ustawiono pod ścianą i poddano rewizji, grożąc im wydaleniem. Zakonnice już dawno złożyły odpowiednie dokumenty, ale nie otrzymały prawa pobytu na skutek opieszałości żydowskiego ministerstwa. Izrael odmawia też zgody na pobyt 130 księżom.

□ W Erewaniu miały miejsce demonstracje, domagające się ustąpienia prezydenta Armenii R. Koczariana. Przykładu dostarczyła tu Gruzja.

□ Wybory prezydenckie w Algierii wygrał dotychczasowy prezydent Buteflika, który otrzymał 83% głosów.

□ Po kanclerzu Schröderze czołowy polityk CDU Stoiber, premier Bawarii, także skrytykował „zbyt niskie podatki” we wschodniej Europie, które zachęcają do ucieczki w te regiony przemysłowców. Stoiber proponuje zrównanie barier podatkowych w całej UE. Ponownie proponujemy Niemcom obniżkę podatków u siebie. Swoją drogą politycy chyba nie wiedzą,

że np. w Polsce podatki pośrednie i VAT wyrównują ową różnicę.

□ Nie ma porozumienia w sprawie zjednoczenia Cypru. Plan ONZ został odrzucony przez cypryjskich Greków. Jego losy może jeszcze zmienić głosowanie w referendum.

□ Rosyjski naukowiec Sutiagin został skazany na 15 lat więzienia za szpiegostwo dla Amerykanów. Sutiagin na podstawie ogólnodostępnych dokumentów pisał opracowania m.in. o składowaniu odpadów radioaktywnych. Zdaniem Amnesty International skazanie naukowca to wynik rozwijającej się w Rosji szpiegomanii.

□ Wg zachodnich agencji Iran chce rozpocząć budowę reaktora nuklearnego na ciężką wodę, zdolnego produkować pluton.

□ Władze Uzbekistanu podały, że za serią zamachów bombowych w tym kraju stoi Al-Kaida. W zamachach zginęły 43 osoby.

□ Komunistyczne Chiny zażądały od USA zerwania wszelkich kontaktów z Tajwanem. Z wizytą do Pekinu udał się wiceprezydent USA Cheney.

□ W stolicy Tajwanu Taipei miały miejsce demonstracje opozycji, która uważa, że prezydent tego państwa zaaranżował zamach na samego siebie, by wygrać wybory. Czen-Szuej-Ben miał zostać ranny w przededniu głosowania, w którym wygrał niewielką ilością głosów.

□ Po 11 latach procesów władze Niemiec odzyskają prawie 150 mln euro spadku po komunistycznej partii NRD, który ulokowano na kontach w Austrii. Trwa też szukanie pieniędzy SED na Węgrzech.

□ Premier Włoch S. Berlusconi odwiedził żołnierzy tego kraju w Iraku.

□ Komisja Europejska twierdzi, że po 1 maja nie będzie można jeszcze jeździć do krajów UE na dowody osobiste. Jej zdaniem straż graniczne do tego czasu nie będą miały kopii dokumentów ze wszystkich państw. Innego zdania jest polskie MSW, które twierdzi, że po tej dacie paszporty nie będą już potrzebne. Na razie wiadomo, że na dowód osobisty będą mogli jeździć Polacy do Rumunii, która wprowadziła tego typu ułatwienie.

□ UE w „nagrodę” dla Polski zdecydowała się zamówić maszty flagowe do Brukseli dla nowych państw członkowskich w stoczni w Gdańsku. Budowę masztów sfinansuje jednak za 90 tysięcy złotych miasto Gdańsk. Oby wejście do Unii nie było równie kosztowne jak owo „wyróżnienie”.

□ Problemy z UE mają Polacy, ale mają też Czesi. Zgodnie z umowami z Brukselą areał winnic w tym kraju nie może przekroczyć po 1 maja 15 tys. hektarów. Tymczasem niedługo rozkradli tysiące drzewek i nie ma już czasu na odbudowę winnic. Po 1 maja Czechy zostaną ze zmniejszonym kontyngentem, ponieważ po tej dacie nie można już zakładać nowych winnic.

□ Finlandia, wzorem Szwecji, chce zdelegalizować prostytucję.

□ Wybuch metanu w kopalni na Syberii spowodował śmierć 42 górników.

ŚWIĘTY KSIĄŻE POLSKI

o. Sławomir Gajda

August Franciszek Czartoryski urodził się 2 sierpnia 1858 r. w Paryżu. Pochodził ze znanej książęcej rodziny polskiej, zasłużonej swą działalnością polityczno-społeczną, patriotyczną, kulturalną i religijną dla kraju i Kościoła.

Jego rodzicami byli Władysław Czartoryski, mąż stanu i gorący patriota oraz księżna Maria Amparo, córka królowej hiszpańskiej. Umarła ona, gdy August Franciszek miał zaledwie 6 lat. Chłopiec podobno ukląkł wówczas przed obrazem Matki Bożej i w dzieciennych słowach prosił Ją, by mu była Matką. Śmierć matki i słabe zdrowie zaważyły na jego osobowości. Wcześniej spoważniał i stał się nad wiek dorosły.

W 1868 r. podjął naukę w paryskim liceum im. Karola Wielkiego, jednak już od 1870 r. kontynuował ją prywatnie. Jego wykształceniem zajmowali się nauczyciele domowi. Największy wpływ wywarł na niego Józef Kalinowski - powstaniec i Sybirak, wybitny patriota, późniejszy karmelita i święty. Był on jego wychowawcą w latach 1874- 1877. Wspólne praktyki religijne, lektura ascetyczna, a przede wszystkim przykład życia spotęgowały w chłopcu zainteresowanie sprawami wiary i przyspieszyły proces dojrzewania powołania zakonnego.

Pierwsze lata młodości August Franciszek spędził na leczeniu słabego zdrowia we Francji, Włoszech, Hiszpanii, Szwajcarii i Egipcie.

W 1883 r. zetknął się w Paryżu ze Janem Bosko - założycielem zgromadzenia salezjanów, opiekunem i wychowawcą. To jemu, po lekturze żywotów świętych - szczególnie św. Stanisława Kostki i św. Alojzego Gonzagi, - wyznał, że myśli o wstąpieniu do stanu duchownego. Ks. Bosko radził mu modlić się i nic na razie nie postanawiać.

Po powrocie do kraju podsuwano mu projekty zawarcia małżeństwa, ale, ku zmartwieniu rodziny, odpowiadał, że nigdy o tym nie myślał. W duszy młodzieńca powstał konflikt między wołaniem Bożym a wolą ojca.

W 1887 r. ostatecznie oznajmił ojcu swą wolę realizowania powołania zakonnego. Pożegnał rodzinę i kraj, i wyjechał do Turynu. Rodzina na wszelki możliwy sposób próbowała go jeszcze odciągnąć od zamiaru zostania zakonnikiem. Także ks. Bosko wstrzymywał się z przyjęciem go do zgromadzenia. Gdy jednak niezłomnie trwał przy swoim postanowieniu, w czerwcu 1887 r. uzyskał od ks. Bosko obietnicę: „Dobrze, drogi książę, przyjmuję cię do zgromadzenia salezjanów...”.

Od pierwszych dni nowicjatu w Turynie prowadził życie nadzwyczaj wierne w posłuszeństwie przełożonym i regule zgromadzenia. Był tak głęboko pokorny, że zadziwiał całe otoczenie. Nie chciał słyszeć o żadnych przywilejach ani z racji swego pochodzenia, ani z powodu słabego zdrowia. Znosił wszelkie trudy życia wspólnotowego, nigdy na nikogo ani na nic nie skarżył się i nie narzekał. Jednym z najcięższych doświadczeń pozostały dla niego nieustające zabiegi rodziny, by zrezygnował ze swoich planów. Tłumaczył, że przez długie lata zastanawiał się nad swym życiowym wyborem, a teraz jest szczęśliwy i codziennie Bogu dziękuje, że został przyjęty do salezjanów.



Nowicjusze mówili o nim, że: „od pierwszego dnia pobytu wśród nas dokładał wszystkich sił, aby stać się świętym. I z niezwykłą wytrwałością zmierzał do celu”. W miarę, jak wzrastała jego miłość ku Bogu, potęgowała się również cześć dla Matki Bożej. W Jej święta spełniał dodatkowe dobre uczynki.

Przed ślubami zakonnymi, które złożył 2 października 1888 r., zrzekł się prawnie wszystkich posiadłości, zostawiając sobie na własność, wedle rady ks. Bosko, tylko krzyż i brewiarz. Od tego dnia, jak wyznał, „cieszył się wielkim pokojem wewnętrznym”. Święcenia kapłańskie otrzymał 2 kwietnia 1892 r. w San Remo z rąk bp. Reggio. Na obrazku prymicyjnym umieścił słowa Psalmu 83: „Dla mnie jeden dzień w przybytkach Twoich lepszy jest niż innych tysiące. Szczęśliwy, kto mieszka w domu Twoim: nieustannie Cię wychwala”.

Nieustannie trwał w obecności Bożej - ani spełnianie obowiązków, ani choroba nie była mu przeszkodą w wewnętrznym zjednoczeniu z Bogiem. Wiernie kontemlował sprawy Boże i zachwycał się dziełami Stwórcy. Niezlomną postawą wymownie przypominał swojemu pokoleniu o powszechnym powołaniu do świętości. O jego trudnej drodze dążeniu do doskonałości pisał Feliks Koneczny w dziele *Święci w dziejach narodu polskiego*: „...pobożność jego była dla wszystkich budującą. (...) zwłaszcza dla rodaków, których było w Turynie około setki. Jego całkowite zaufanie Opatrzności przysporzyło Polsce jeszcze jednego świętego”.

Dopełnieniem niezwykłych dziejów księcia-zakonnika jest sława świętości. W salezjańskich domach nowicjackich czytano następujące wspomnienia ks. Giulio Barberis: „Imię ks. Augusta Czartoryskiego będzie zawsze jaśniało na niebie Towarzystwa Salezjańskiego. Imię jego będzie zawsze błogosławione wśród nas, tak jak pamięć ofiar poniesionych przez niego i dokonanych przez niego wyboru między wartościami niebieskimi a ziemskimi”. August Franciszek Czartoryski żył krótko, ale pozostały przykłady jego cnót i gorące pragnienie służenia Panu.

Choroba gruźlicy spowodowała, że w 1893 r. jego stan stał się groźny. Ostatnie miesiące życia spędził we wspólnocie salezjańskiej w Allasio we Włoszech. Zmarł 8 kwietnia 1893 r. Rodzina sprowadziła jego ciało do Polski i pochowała w rodzinnej Sienawie. W 1964 r. doczesne szczątki przeniesiono do kościoła św. Józefa w Przemyślu, gdzie są stale otaczane czcią wiernych i gdzie wielu za jego pośrednictwem wyprasza łaski u Boga. Już za życia nazywano go „świętym księciem polskim”. W pamięci współbraci zakonnych zapisał się jako człowiek głębokiej religijności, szukający umartwień i podejmujący pokuty.

Od 1921 r. prowadzono proces beatyfikacyjny duchowego syna św. Jana Bosko. 25 kwietnia br. wierny sługa Boży dostępuje chwały błogosławionych.

(za „Rycerz Niepokalanej” - 04/2004)



Listy do Redakcji

BEATYFIKACJA

KS. AUGUSTA CZARTORYSKIEGO

Wkroczyliśmy w III tysiąclecie, przynosi ono nam bardzo wiele. Niezwykłym wydarzeniem jest dla nas kolejna beatyfikacja w rodzie Czartoryskich.

„Jak dobrze jest być z kimś, kogo się kocha, obcować z nim lata i dni. On zawsze wysłuchuje” - tak mi mówiła mama, kiedy miałam 8 lat. Było to na schodkach kaplicy Czartoryskich w Sienawie. Chodziło jej właśnie o Ojca Augusta.

Później były prymicje Michała Czartoryskiego (Dominikanina) - 30 km stamtąd, w Pelkiniach. Obecnie jest on błogosławionym, męczennikiem i bohaterem (1897-1944) - rozstrzelany 6 września 1944 r. podczas Powstania Warszawskiego.

POLSKA KULTURA

Ewa Bobrowska-Jakubowska



UNE SAISON POLONAISE EN FRANCE

Polski Sezon we Francji rozpoczyna się 1 maja, dokładnie w dniu wejścia Polski do Unii Europejskiej. Uroczysta konferencja prasowa z udziałem ministrów spraw zagranicznych Francji i Polski oraz ministrów kultury, jaka odbyła się w Paryżu, była jego oficjalną zapowiedzią. **Prze-**

mówienia ministrów i komisarzy Sezonu pozwoliły nie tylko zapoznać się z programem przedsięwzięcia, ale również uświadomić sobie zasięg całego wydarzenia.

Program Sezonu Polskiego obejmuje całą Francję i wszystkie dziedziny życia kulturalnego: sztukę starszą i współczesną, teatr, film, literaturę, taniec, muzykę poważną i popularną. W większości wypadków imprezy organizowane są na zasadach partnerstwa instytucji czy organizacji z obu krajów, co stanowi okazję do wzajemnego poznania.

Opis pełnego programu przekracza granice niniejszego tekstu. Lepiej sięgnąć więc do kalendarium, bądź zajrzeć na stronę internetową Sezonu. Można jednak już dzisiaj polecić kilka wydarzeń najwyższej rangi, z których pierwsze - wystawa Witolda Wojtkiewicza w Muzeum w Grenoble (pisaliśmy o niej w GK z 14 marca br. - Red.) już trwa. Wracając jednak do chronologii historycznej, to polski XVIII i XIX wiek przedstawiony zostanie w ramach wielkiej wystawy zatytułowanej «Splendor Poloniae» w Muzeum Sztuk Pięknych w Dijon (przełom 2004/2005). Muzeum Sztuk Pięknych w Nancy odda hołd dobroczyńcy miasta, królowi Polski, księciu Lotaryngii, a zarazem teściowi Ludwika XVI, Stanisławowi Leszczyńskiemu (grudzień 2004 - marzec 2005). Luwr zaprezentuje malarstwo Canaletta z okresu jego pracy dla Stanisława Augusta Poniatowskiego (jesień 2004). Z kolei w Muzeum Narodowym Eugène Delacroix w Paryżu zawisną obrazy i rysunki wielkiego malarza koni, Piotra Michałowskiego (jesień 2004). Polski symbolizm przedstawi wystawa przygotowywana przez Muzeum Sztuk Pięknych w Rennes we współpracy z Muzeum Narodowym w Poznaniu. Jej znakomitym uzupełnieniem będzie wystawa prac Józefa Mehoffera w Muzeum Orsay w Paryżu. Sporo miejsca w Sezonie zajmie twórczość Witkacego i Bruno Schulza. Witkacego - fotografa - przedstawi nam Muzeum Sztuk Pięknych w Nantes (maj-lipiec), zaś Schulza - pisarza i artystę - Muzeum Sztuki i Historii Judaizmu w Paryżu (jesień). Obaj twórcy spotkają się w ramach wystawy «Trzej muskietierowie», która pokaże także sylwetki Gombrowicza i Kantora. Nieustającym zainteresowaniem francuskich środowisk muzealnych cieszy się polska awangarda lat 1920-1930,



fol. A. Zawadzka/MythePresse

która pokazana będzie m.in. w Château de Mouans oraz w ramach tzw. «Polskiego wątku» w Narodowym Muzeum Sztuki Współczesnej w Centrum Pompidou w Paryżu.

Sporo miejsca poświęcono w programie Sezonu polskiej sztuce współczesnej. W ramach 15-tego Międzynarodowego Festiwalu Plakatu w Chaumont zobaczyć będzie można twórczość niedawno zmarłego wielkiego polskiego twórcy plakatów, Romana Cieślewicza, którego kariera rozwijała się we Francji (maj-czerwiec). Prace wysoko cenionej nad Sekwaną Magdaleny Abakanowicz pokazane będą w Kaplicy Salpêtrière oraz w Colmar. Rzeźby Igora Mitoraja ozdobią na pewien czas Ogrody Tuileries. Mocnym akcentem będzie także prezentacja twórczości Romana Opalki. W programie przewidziano wiele wystaw sztuki najmłodszych polskich twórców, a także ekspozycje fotografii

(m.in. prace Eustachego Kossakowskiego w paryskim Espace Electra), video, wzornictwa przemysłowego...

W dziedzinie muzyki, obok Pendereckiego, usłyszeć będzie można słynnego polskiego kontrtenora, Dariusza Paradowskiego, który śpiewać będzie w najbardziej prestiżowych miejscach we Francji. Paryskie Société Chopin planuje z kolei odtworzenie ostatniego koncertu kompozytora, jaki miał miejsce 16 lutego 1848 roku w Sali Pleyela w Paryżu. Koncert odbędzie się w grudniu w historycznej sali Narodowego Konserwatorium Sztuki Dramatycznej, gdzie Chopin grywał. Przy okazji lipcowego Festiwalu Chopinowskiego w byłej posiadłości George Sand, Nohant w sąsiedniej La Châtre odbędzie się wystawa plakatów chopinowskich ze zbiorów polskich (na którą osobiście serdecznie zapraszam). Odbywać się będą również tourné i koncerty polskiej muzyki współczesnej, także tej popularnej i lekkiej.

Jeśli chodzi o teatr, to nie zabraknie polskiej klasyki eksportowej w rodzaju Gombrowicza i Witkacego, i produkcji Krystiana Lupy z zespołem Teatru Starego w Krakowie. Bogato reprezentowane będzie także polskie kino. Francuscy widzowie zobaczą przeglądy filmów Wojciecha Hasa, Jerzego Skolimowskiego, filmu dokumentalnego Krzysztofa Kiesłowskiego, ale także przeglądy tematyczne, np. filmu animowanego, filmu o sztuce, krótkiego metrażu...

Sporo wysiłku włożono także w rozszerzenie polskiej oferty wydawniczej. Najważniejszą wydaje się tutaj książka Daniela Beauvois «La Pologne: histoire, culture, société». Ukażą się także numery specjalne francuskich czasopism artystycznych poświęcone Polsce. Szczególnie polecić trzeba numer specjalny «Beaux-Arts Magazine» na temat polskiej sztuki XX wieku, a zwłaszcza jego ostatnich lat, co najbardziej ciekawi Francuzów.

Sezon obfitować będzie także w sympozja i konferencje naukowe, które pozwolą na wymianę myśli twórczej pomiędzy naukowcami obu krajów. Dotyczyć one będą spraw politycznych, jak np. miejsce Polski w Unii Europejskiej, ale także historii, w tym polskiej obecności we Francji, m.in. ludzi takich jak Maria Curie-Skłodowska (Rencontres d'Assy), historii religijnej, filozofii, literatury, sztuki.

Poziom i ranga projektów są bardzo różne, od najważniejszych, które odbędą się w prestiżowych instytucjach francuskich, po lokalne «dni polskie» i festiwale, organizowane przez władze miejskie i stowarzyszenia polonijne czy francusko-polskie. Powyższy przegląd dotyczy tylko projektów tzw. wiodących. Nie wolno jednak zapominać, że projekty lokalne są z reguły równie interesujące, wywodzą się bowiem z tradycji długich lat współpracy miast czy regionów, a ich rolą jest podtrzymywanie wymiany kulturalnej, a często i ekonomicznej.

Niedawno miałam okazję uczestniczyć w zorganizowanej w Instytucie Polskim w Paryżu przez młode polskie stowarzyszenie «Les Polaks» debacie na temat nieobecności polskiej kultury na francuskiej scenie artystycznej. Można mieć nadzieję, że Polski Sezon i jego kilkaset imprez skutecznie zaradzi takiemu stanowi rzeczy.

Dzisiaj mówimy to w całym Paryżu, że mogą oni stać się naszymi, na obczyźnie, patronami i wysłuchiwać nas.

Świątobliwy August, który umarł w opinii świętości, był wnukiem Adama Jerzego i księżnej Anny z Sapiechów. Adam swoją dewizę życiową wypowiedział w testamencie w 1861 r.: „*Katolicyzm nie powinien wynikać z miłości do Ojczyzny, ale patriotyzm z miłości do Boga*”. Słowa te zyskały zwolenników w rodzinach katolickich. Sprawami Europy są sprawy narodów. Szczególnie Polska zwraca się o to do swoich patronów: ojca Augusta i ojca Michała, a rodziny pomogą w tym. Testament księcia Adama powinien być znany w każdym patriotycznym, polskim domu.

Joanna Krasieńska-Głazewska



LA PAGE DES FRANCOPHONES

de Richard Zienkiewicz (riczienk@francenet.fr)

MOINS SIX

Encore six jours, plus que six jours, avant le « Big Bang » de l'élargissement de l'Union européenne. Plus qu'un élargissement, c'est la réunification de l'Europe à laquelle nous allons assister samedi prochain, avec l'entrée de dix nouveaux pays membres, dont la Pologne, dans la communauté européenne.

C'est une véritable réunification car l'intégration des pays de l'Europe centrale marquera la fin définitive du partage instauré à Yalta, voilà bientôt soixante ans, entre Américains, Anglais et Russes. Depuis la chute du communisme, il aura fallu quinze ans aux pays, restés isolés derrière le rideau de fer pendant quarante-cinq ans, pour aboutir à l'événement qui aura lieu samedi 1^{er} mai 2004, une date à marquer d'une pierre blanche et à fêter comme il se doit. Retour rapide sur l'histoire : en Pologne, l'opposition gagne les élections du 4 juin 1989, ce qui donne lieu à un raz de marée démocratique qui s'engouffre dans la brèche qui vient d'être ouverte. En septembre, c'est le premier gouvernement non communiste depuis la fin de la Seconde Guerre mondiale qui s'installe au pouvoir avec Tadeusz Mazowiecki à sa tête. Parallèlement, durant le printemps, les Hongrois abattent les frontières qui séparent leur pays de l'Autriche puis, les uns après les autres, les autres pays se libèrent du joug de l'emprise soviétique, et on arrive à la chute du mur de Berlin, en novembre 1989, qui symbolise la fin du communisme en Europe centrale. Moins de deux ans plus tard, c'est l'Union soviétique qui éclate avec la naissance de nouvelles démocraties dont certaines vont également rejoindre l'Union européenne. Cette révolution représente un véritable défi pour l'Occident qui a observé comment les peuples, d'une manière pacifique, sans effusion de sang, se sont sortis seuls de la dictature. Avec les changements de régime, un espace d'incertitude s'établit au cœur de l'Europe. Il est donc nécessaire que ces changements soient accompagnés et aidés pour qu'ils s'opèrent dans la stabilité et qu'il n'y ait pas de retour en arrière. C'est pourquoi, dès le mois de juin 1989, la CEE décide d'accorder des aides financières à notre pays et à la Hongrie par l'intermédiaire du programme PHARE, traduisez « Pologne-Hongrie Aide à la Reconstruction Économique », étendu par la suite aux autres pays candidats. Ensuite, c'est la longue marche vers l'accession. En décembre 1991, la Pologne et la CEE signent un accord d'association qui régit les relations entre les deux partenaires et qui entrera en vigueur en février 1994. En juin 1993, le sommet de Copenhague définit les critères d'adhésion que doivent remplir les pays candidats d'Europe centrale et orientale. En avril 1994, la Pologne pose officiellement sa candidature à l'entrée dans l'Union européenne. En

décembre 1995, le sommet de Madrid définit le calendrier de l'élargissement et, en décembre 1997, le sommet de Luxembourg désigne les six premiers pays candidats, dont la Pologne, qui pourront commencer les négociations. Celles-ci débutent fin mars 1998. En mars 1999, le sommet de Berlin arrête l'Agenda 2000 qui définit l'aide que recevront les pays candidats, dans le cadre du budget de l'Union, pour les années 2000-2006. En décembre 2000, le sommet de Nice établit le nouveau traité de l'Union qui détermine la place de chaque pays dans les institutions européennes. Le sommet de Göteborg en juin 2001 arrête la date de l'élargissement à 2004, fixée plus tard, en novembre 2002, au 1^{er} mai. En décembre 2002, les négociations d'accession se terminent. Le 16 avril 2003, tous les pays membres, actuels et futurs, signent le traité d'adhésion. Les 7 et 8 juin 2003, avec une participation de 58,9%, les Polonais disent « oui », à 77,5%, à l'entrée de leur pays dans l'Union européenne. Depuis ce référendum, le soutien à l'accession semble marquer le pas, voire diminuer, dans l'opinion publique polonaise. Lorsqu'on lit ou qu'on écoute les arguments des plus sceptiques, on s'aperçoit toutefois que les griefs concernent avant tout la situation intérieure du pays. Avec une majorité et un gouvernement SLD-UP qui n'ont rien fait de bon depuis bientôt trois ans et qui sont empêtrés jusqu'au cou dans les scandales et la corruption, sans la moindre circonstance atténuante à leur accorder, les Polonais se demandent si leur pays est vraiment bien préparé à l'accession et si les conditions ont été bien négociées. Les citoyens craignent que les négociateurs polonais, issus d'une majorité corrompue et détestée, n'aient « magouillé » quelque chose au lieu d'avoir réellement négocié. Néanmoins, beaucoup d'experts, indépendants du pouvoir, estiment que les conditions d'accession sont les meilleures de ce qu'il était possible d'obtenir. En ce qui concerne l'état de préparation, l'Union européenne elle-même a déclaré que la Pologne était prête. Elle ne se serait certainement pas permise d'intégrer un grand pays comme la Pologne, avec ses quarante millions d'habitants, s'il n'avait pas été prêt, pour ne pas risquer de se déstabiliser et de déstabiliser le pays lui-même. Elle aurait pu éventuellement le faire avec un pays peu peuplé comme la Slovaquie par exemple, dont l'intégration, même sans préparation,

serait passée inaperçue dans l'Union, mais qui aurait causé de graves difficultés à l'intérieur du pays. En revanche, la dimension de la Pologne et de ses problèmes excluaient toute solution de ce genre. C'est la preuve que notre pays n'est pas traité en colonie comme veulent le faire croire les anti-européens, mais comme un véritable partenaire. En réalité, ce que craignent les Polonais, c'est que leur pays, qui doit recevoir plusieurs dizaines de milliards d'euros, ne soit pas capable de présenter des dossiers et des projets bien préparés pour obtenir ces aides. Ils mettent en avant l'incompétence et la politisation des fonctionnaires comme source de la piètre qualité de leur travail. En vérité, les Polonais attendent beaucoup de l'Europe, peut-être trop et pas ce qu'il faut. Ils attendent qu'elle résolve à leur place leurs problèmes internes. Pourtant, ce n'est pas son rôle. L'objectif de l'Union européenne c'est d'assurer la paix, la sécurité et la stabilité, la liberté, la démocratie et la justice, le respect des droits de l'homme, qui durent depuis cinquante ans entre ses membres, d'assurer la solidarité qui profite aux régions défavorisées, d'assurer un développement économique durable avec un marché et une monnaie uniques, d'améliorer la qualité de la vie des citoyens européens en leur donnant plus de droits, en protégeant leur santé, leur environnement, en favorisant l'éducation et l'égalité des chances, en favorisant les échanges entre eux, en particulier entre les jeunes. Si on demande de faire un bilan des coûts et des avantages, on voit bien que certains objectifs, comme la paix ou la stabilité, ne sont pas directement quantifiables et que le bilan sera réducteur. Dans l'Union européenne, ce ne sont pas les quantités d'euros que l'on va recevoir qui sont le plus important. L'important, c'est que l'Europe unie donne des chances à tous ses membres et que ceux-ci sachent en profiter.

Le 1^{er} mai, il n'y aura pas de coup de baguette magique qui résoudra définitivement tous les problèmes et instaurera la prospérité pour toujours. L'Union européenne n'est pas le paradis sur terre. Ce sera aux Polonais eux-mêmes de saisir les chances qui vont se présenter à eux et d'en profiter pour que petit à petit, jour après jour, leur pays se transforme et progresse. Ce n'est pas du jour au lendemain que l'on verra les changements; mais d'ici quelques années, lorsqu'on regardera vers le passé, on pourra s'apercevoir des bénéfices qu'apporte la construction de l'Europe.



Ciąg dalszy ze str. 3

ROSJA FRANCJA...

Gdyż w interesie Europejczyków nie leży wdziękowanie się do Rosji Putina. Agent KGB pozostanie agentem radzieckich służb specjalnych; nawet jeżeli zasiądzie na Kremlu pod dwugłowym orłem, a nie pod sierpem i młotem. To jest mentalność, która hartowała się przez stulecia. Od Iwana Groźnego, poprzez Piotra Wielkiego, Katarzynę II, Lenina, Stalina, Breżniewa - aż po nasze czasy. „A przecież mi żal, że po Moskwie nie suną już sanie...” - jak śpiewał Okudźawa, ale to tylko ornament. Tymczasem w sposobie patrzenia na siebie i innych, w owej nieufności wobec obcych, w tym traktowaniu Rosjan jako panów całego świata słowiańskiego i w owej mieszaninie wódczano-słowiańskiego sentymentalizmu z mongolskim okrucieństwem - w tym wszystkim owa przepastna dusza rosyjska nie zmieniła się i dlatego jakiegokolwiek sugestie o demokracji w Rosji mogą jedynie wywołać pusty śmiech.

Europa musi mieć dobre stosunki z Moskwą, ale Europa nie może się do niej wdziękować, ani siadać jej przymilnie na kolanach. A to robi Francja, prowadząc tym samym politykę antyeuropejską. Ma ona jeszcze jeden wymiar - wojskowy, równie niebezpieczny dla Europejczyków. Francja chce uniezależnienia się europejskiej obronności od Amerykanów. NATO przyjmowane jest nad Sekwaną z wielką niechęcią, bo wprowadzie bez Sojuszu Północnoatlantyckiego Europa nie rozwiązałaby swoich problemów na Bałkanach, czy nie zapewniłaby by sobie bezpieczeństwa, ale NATO dalej uważane jest przez Francuzów nie jako symbol bezpieczeństwa, lecz przede wszystkim jako amerykańska agentura na Starym Kontynencie. Niedawna wizyta prezydenta Chiraca w Moskwie, gdzie dopuszczono go do ściśle tajnego ośrodka wojskowego, liczne i regularne konsultacje francusko-rosyjskie są niebezpiecznym sygnałem, że Francja nie zawała się przed jeszcze większym zbliżeniem z Rosją, jeśli w grę będzie wchodziło włożenie Amerykanom kolka w... sprzuchy. Dlatego też poszerzenie Unii Europejskiej przyjmowane jest i w Paryżu, i w Moskwie z kwaśnymi minami, chociaż oficjalne deklaracje mogą być wypowiedziane w innym tonie. Wśród dziesiątki nowych państw dominują nastroje proamerykańskie. Co więcej, Rosjanie słusznie się obawiają - w końcu historii nie da się przekreślić czerwonym ołówkiem -, tworzenia się w łonie Unii antyrosyjskiego lobbyngu. Stąd Rosja do ostatniej chwili, chwytając się różnych metod: od prowokacji i zakulisowych działań po kanały dyplomatyczne i szantaż w rodzaju nieprzyznania nowym członkom Unii tych samych praw dotyczących wymiany gospodarczej, jakimi cieszy się obecna Piętnastka, starała się przynajmniej opóźnić proces poszerzenia Unii. Tymczasem przyjęcie nowych państw to nie tylko zadośćuczynienie ➔➔



własnym głosem z Polski

KWESTIA ELIT

Ze smutkiem pragnę zauważyć, że nowe elity polityczne zbyt szybko straciły reputację w naszym kraju. Potwierdza to jeszcze raz, że polityka jest zajęciem, przy którym każdy człowiek zużywa się i spala najszybciej.

Tymczasem w naszej szczególnej sytuacji jakość członków elity jest wyjątkowo ważna. Niestety, z tą jakością nie jest najlepiej, tak jak i ze społeczeństwem, z którego się te elity wywodzą, a które zostało znacznie zdewastowane w swej strukturze socjalnej i w swych zasadach moralnych. W spadku po totalitaryzmie otrzymaliśmy wiele przesądów społecznych, drażących w dalszym ciągu nasze umysły. Na przykład, że sprawiedliwość społeczna jest czymś istotniejszym od sprawiedliwości indywidualnej, że byt określa świadomość (w kapitalizmie bywa raczej odwrotnie), że masy są ważniejsze od elit itp. Tymczasem masy, owszem, rzeczywiście są czymś niesłychanie cennym i ważnym, ale ich prawdziwą historię kreują jednak elity. Wpływ na przebieg historii mają bowiem jednostki wybitne, a na los narodów indywidualności nieprzeciętne, dla których społeczeństwa są jedynie niezbędnym tworzywem.

Zdaję sobie sprawę, że po tylu latach werbalnego kokietowania mas ludowych, zwanych także wzniośle „światem pracy”, wygłaszam tu herezję, trudne do przyswojenia, a tym bardziej do zaakceptowania, gdyż rola jednostki w minionym okresie uległa tak dalece deprecjacji, że nie jesteśmy w stanie sobie tego wyobrazić.

Trudne jest w ogóle wszystko, co się z nami dzieje. Przy transformacjach politycznych i ekonomicznych korzystamy choćby z usług doradców, nawet czasem zagranicznych, natomiast przekształcanie świadomości jest procesem, który musi każdy z nas sam indywidualnie przetrwać, gdyż udział ekspertów, nawet zagranicznych, bywa w tej materii mało skuteczny. Ewidentnym tego dowodem są komuniści właśnie, którzy do prania ludzkich mózgów, nie tylko za pomocą zmasowanej propagandy, angażowali potężne zastępy agitatorów, a i tak ponieśli klęskę.

Lukę tę stara się u nas obecnie zastąpić Kościół, przychodząc skołowanym i zagubionym ludziom - jak zawsze - z pomocą duchową. Jednakże jego wysiłki nie przynoszą szybko oczekiwanych owoców, ponieważ kapłani dziś bardziej interesują się ludźmi, którzy mają się dopiero naro-

dzić, niż tymi, którzy już się urodzili. I czynią słusznie, albowiem wartość życia ludzkiego w systemie komunistycznym została tak zdewaluowana, że poza Kościołem nie ma chyba żadnej innej instytucji, która byłaby w stanie przywrócić rangę człowieczej egzystencji w sposób należyty.

Ponadto Kościół ma swe własne kłopoty, gdyż wiatr wolności, który powiał przez nasz kraj, wywiał ze świątyni ludzi niewierzących i indyferentnych, którzy uczęszczali tam bardziej z pobudek politycznych niż religijnych, i teraz można odnieść wrażenie, że liczba wiernych stopniała. Fakt, co by się z tego o komunizmie nie powiedziało, to jedno miał dobre, napędzał do świątyni wiernych i to nie tylko, jako do obiektów sakralnych, lecz jako do oazy wolności słowa, nie wspominając przez delikatność o znaczącej roli dystrybutora darów zagranicznych.

Wraz z przepędzeniem komunistów od władzy i odzyskaniem przez naród pełnej niepodległości, skończył się również pewien etap w życiu Kościoła, który trwał nieprzerwanie przeszło dwieście lat. Prawda jest taka, że przez pełne dwa wieki katolicki Kościół chronił życie duchowe i wspomagał Polaków w utrzymywaniu tożsamości narodowej przed ewangelikami najeźdźcami z Niemiec i prawosławnymi najeźdźcami z Rosji. To tylko Kościołowi zawdzięczamy, że nasz naród przetrwał w godności, uporze i w walce o wolność lata niewoli i nie dał się w ostatnim półwieczu skomunizować w takim stopniu, jak dały się skomunizować sąsiednie narody. Stąd tak wielki autorytet Kościoła w naszym kraju, gdyż zdobyty w praktycznym działaniu, a nie tylko żarliwą modlitwą. Składa się nań wdzięczność rodaków i zasługi kapłanów.

Miejmy nadzieję, że równocześnie z odzyskaniem prawdziwej niepodległości, skończyła się wreszcie nieustanna eksterminacja polskich elit. Trwała ona przecież od Powstania Kościuszkowskiego po Stan Wojenny, pogłębianą w ostatnim półwieczu przez wytrwałą selekcję negatywną, jakiej poddawani byli polscy inteligenci. Najodważniejsi synowie naszego narodu ginęli od kilkunastu pokoleń ciągle w powstaniach i w walce o naszą i waszą wolność, najdynamiczniejsi emigrowali, najinteligentniejsi zmuszani byli do służby obcym, najuczciwszych gnębiono, poniżano i degradowano. I dlatego mamy dziś takie elity polityczne, jakie mamy. Ufam, że nawet w tej sytuacji stać nas jednak na lepsze.

Karol Bażziak**Marek Brzeziński**

P.S. Felieton ten, ku memu własnemu zdziwieniu, napisałem w 1992 roku.

JANOSIK W LIMUZYNIE - MURGARBARIA W ŻUKU

Bohumil Prohazka

Legenda zbójnika Janosika jest z pewnością znana wszystkim czytelnikom „GK”. Współczesny Janosik mieszka jednak nie w Tatrach, ale w Brukseli. Postać ta może być najlepszym honorowym kandydatem polsko-słowackim na eurokomisarza. Będzie i regionalnie, i postępowo.



Jak mówi historia, Janosika za owo zbójowanie powieszono na rzeźnickim haku. Gdyby dziś zastąpił góralski strój odpowiednim garniturem i zasiadł w komisji brukselskiej, łupiłby bogatych, wzbogacał budżet, a nawet część łupów szłaby do biednych, o ile jego kamraci-urzędnicy nie zrabowaliby reszty po drodze. Zamiast rzeźnickiego haka, czekałoby go uznanie i doktoraty hc.

Skojarzenie z Janosikiem przyszło mi do głowy po informacjach o łupieniu przez KE w Brukseli koncernów tytoniowych. Palenie jest kwestią drażliwą i zawsze „najnowsze badania” mogą udowodnić, że palacze powinni zapłacić kolejny podatek od swojego nałogu. Postępuje tak większość państw, które tak naprawdę latają pod pozorem dbania o zdrowie, dziury w budżecie. W przypadku jednak sporu Brukseli z koncernem Philip Morris gra się w trochę inne karty, choć również znaczone. UE od lat oskarżała amerykańskie koncerny tyto-

niowe o organizowanie przemytu do swoich krajów. Choć Komisja przegrywała kolejne procesy, to wreszcie wpadła na pomysł wystąpienia z oskarżeniem o „pranie brudnych pieniędzy”. Papierosy sprzedawane w państwach ościennych trafiają na rynki UE, powodując podobno wielomilionowe uszczuplenie budżetów unijnych państw. Tym razem sąd spojrział przychylniej na oskarżenie i koncern został zmuszony do zawarcia ugody. Polega ona na zapłaceniu KE „okupu” w wysokości miliarda dolarów za odstąpienie od oskarżenia. Pieniężmi podzielił się kraje, które poparły KE, a reszta pójdzie na uszczelnienie granicy... polsko-niemieckiej.

Okazuje się, że po wejściu do UE nasza zachodnia granica zostanie jeszcze bardziej uszczelniona. Polaków nie obejmą przepisy liberalizujące wóz papierosów do ilości 800 sztuk (jak pomiędzy krajami „starej” Unii), ale pozostaniemy przy ilości maksymalnej 1 kartonu, czyli 10 paczek po 20 papierosów. I będzie tak, dopóki ceny wyrobów tytoniowych w Polsce będą niższe od cen w sąsiednich Niemczech. Janosik zaciera ręce i dziwi się pewnie, czemu podobnie nie potraktować producentów innych wyrobów. Toć tańszy chleb w Polsce to szansa na „okup” od piekarzy, tańsza kielbasa to skok na kasę masarzy etc. Ale nie bójmy się, komisarze szybko się uczą i już wkrótce napiszą ciąg dalszy historii współczesnego Janosika...

Cała nadzieja w tym, że Polacy sobie jakoś poradzą. Każdy, kto interesował się choć trochę sprawami rynku motoryzacyjnego w kraju, słyszał o „samochodach z kratką”. Mała kratka przedzielająca kabinę pasażerską od bagażnika czyni bowiem w myśl krajowych przepisów z samochodu osobowego - samochód dostawczy. To z kolei oznacza możliwość zakupu go na firmę i ominięcie VAT etc. Sejm w zapale legislacyjnym postanowił trochę przykrócić ulgi dla tego typu pojazdów. W nowej ustawie o VAT ograniczono prawo do odpisów z tego podatku w autach „z kratką” do 50% zużywanej benzyny. Polak jednak potrafi... Przedsiębiorcy pokazują, że potrafią wygrać każdą wojnę z biurokratami i legislatorami. Sposób jest dość niecodzienny. Na rynku używanych aut wzrosła nagle cena używanych i prawie zabytkowych półciężarówek „Żuk”, produkowanych do początku lat 90-tych w Lublinie. „Żuk” okazuje się dziś najlepszym lekiem na legislacyjne zło. Ten stary pojazd jest przecież najprawdziwszym samochodem dostawczym i obejmuje go 100% zwolnienie z paliwowego VAT, a w dodatku, co najważniejsze, pali 20 litrów na 100 kilometrów. Firma kupuje takiego „Żuka”, leje do pełna i bez problemu, przez rurkę włożoną do baku, odzyskuje benzynę, która zapewnia paliwo dla wszystkich pojazdów osobowych całego przedsiębiorstwa. „Żuka” można dziś kupić już od kilkuset złotych, a inwestycja zwraca się bardzo szybko. Wystarczy, żeby auto dojeżdżało na stację benzynową i z powrotem. Skoro poczywy „Żuk” stał się sposobem na nowe ustawy, może poradziły sobie i z resztą.



Polska - Francja - świat

Anna Rzeczycka-Dyndał

80-letni René Girard - antropolog, filozof i pisarz - pochodzi z Awinionu i po angielsku mówi z akcentem zdradzającym jego prowansalskie korzenie. Z Francją i, szerzej, ze starym kontynentem mosty zerwał jednak już dawno. Po ukończeniu znanej szkoły, kształcącej naukowców wyspecjalizowanych w konserwacji dziedzictwa narodowego - Ecole Nationale des Chartes - i doktoracie z historii, wyemigrował do Stanów Zjednoczonych. Nie widział się w roli archiwisty-paleografa, klasyfikującego w jakimś muzeum na prowincji Francji cenne, ale bardzo zakurzone dokumenty. „Nie miałem na to ochoty, pragnąłem wolności” - wyznaje w swej ostat-



niej autobiograficznej książce „U źródeł kultury”, wydanej przez Desclée Brouwer, która jest właściwie zbiorem rozmów przeprowadzonych z nim przez Pierpaolo Antonello i Joao Cezar de Castro Rocha. Amerykańskie uniwersytety, na których wykładał - Johns-Hopkins w Maryland, Buffalo w stanie Nowy Jork i słynny Stanford - stworzyły mu idealną atmosferę do pracy: z dala od tyranicznych mód, instytucyjnego akademizmu i sformatowanej myśli mógł w całkowitej swobodzie ukształtować swą teorię. I na marginesie wielkich prądów ideologicznych epoki - marksizmu i strukturalizmu - wypracował oryginalną koncepcję filozoficzną, opierającą się na dwóch hipotezach. Pierwszą nazwał „dążeniem mimetycznym”, drugą „hipotezą fundamentalnej ofiary”. Obie służą mu do wyjaśniania zjawisk kulturalnych i społecznych od zarania dziejów.

Punktem wyjścia René Girard była literatura: zauważył mianowicie, że dzieła Dostojewskiego, Cervantesa, Stendhala, Prousta, Flauberta, a także Szekspira, różniące się oczywiście między sobą pod względem formalnym, językowym i estetycznym, mają jedną cechę wspólną - w

centrum tego, o czym opowiadają, jest mimetyczny charakter każdego pragnienia, każdego dążenia. Można by to streścić w zdaniu: „chcę tego, czego chce druga osoba, moje pragnienie jest jej pragnieniem, rodzi się ono z naśladowania tej drugiej osoby, która jest moim modelem.”

Pojęciu „mimetyzmu” Girard nadał prawdziwy wymiar antropologiczny i społeczny. W rozprawach: *Przemoc i sacrum*, *Rzeczy ukrywane od założenia świata*, *Kozioł ofiarny* - wykazuje, że mimetyzm leży u podstaw organizacji społecznych i że, w sposób nieuchronny, wywołuje agresję i przemoc w ludziach wpadających się w siebie nawzajem jak w lustro. Napięcia sprowokowane przez eksplozję pasji mimetycznych są trudne do zniesienia i pierwsze ludzkie społeczności nauczyły się je rozwiązywać, szukając kogoś, kto rzekomo za nie odpowiada, kto jest im winny. Stworzyły w ten sposób zjawisko kozła ofiarnego, którym najczęściej był najsłabszy element grupy i którego rytualne poświęcenie dawało grupie szansę na zachowanie spójności i na ochronę jej mechanizmów. →→→



Kronika polonijna

Redaguje od 11 lat Zbigniew A. Judycki

WIELKA BRYTANIA

□ 21 lutego 2004 r. w Birmingham zmarł Bolesław Marian Kuźmiński-Lesiowski, podpułkownik pilot Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie.



Urodzony 25.05.1920 r. w Berdyczowie na Ukrainie. Ukończył Liceum Ogólnokształcące w Ciechanowie. Absolwent London University. Kształcił się w Cambridge, Szkockim Towarzystwie Leśniczym oraz w Birmingham University. Przed wybuchem II wojny światowej ukończył Szkołę Podchorążych Artylerii Ciężkiej we Włodzimierzu Wołyńskim. Od

Tak, według René Girard, funkcjonowały wszystkie prymitywne organizacje ludzkie i religie archaiczne. Radykalne zerwanie z tym porządkiem stało się możliwe dopiero dzięki chrześcijaństwu, które było kapitalnym i unikalnym momentem w historii ludzkości, bez którego nie narodziłyby się takie pojęcia jak wartości demokratyczne i prawa człowieka. Dobrowolne samopoświęcenie Chrystusa - pisze Girard - było rodzajem antropologicznego „big bangu”, który pozwolił ludzkości wyjść z epoki mitu. Chrystus powstrzymuje przemoc rodzącą się z mimesy: uniemożliwia na przykład rozściecionemu tłumowi ukamienować cudzołóżnicę. Więcej, próbuje zrewolucjonizować prawodawstwo swych czasów i zakwestionować zjawisko kozła ofiarnego. W społeczeństwach archaicznych ofiara z konieczności jest winna. Chrześcijaństwo udawadnia, że jest niewinna. Ratować kamienionych, nadstawiać drugi policzek i głosić siłę niewinności, czyli pozbawiać społeczeństwa prymitywne ich zwyczajowych ofiar ekspiacyjnych - taki jest, zdaniem wybitnego filozofa francuskiego René Girarda, sens Pasji i ukrzyżowania.

września 1935 r. był w rezerwie Armii Modlin. Od stycznia do czerwca 1940 r. służył w 1. Dywizji Grenadierów gen. Bronisława Ducha. Po internowaniu przez rząd Vichy, z Maroka przedostał się do Gibraltar. Został przeszkolony w Iraku i skierowany jako oficer techniczny do 2. Korpusu. Walczył w 633 Dywizjonie Samolotów Artylerii. Była to jednostka utworzona w 1944 r. we Włoszech. Zadaniem dywizjonu była współpraca z 8 Brytyjską Armią oraz 2 Korpusem Polskim. Dywizjon gotowość bojową osiągnął w styczniu 1945 r. Początkowo podlegał brytyjskiemu 10 Korpusowi, a od 13 stycznia - dowódcy artylerii II Korpusu Polskiego. Działania prowadzono eskadrami i sekcjami. Odbływały się loty współpracujące i koordynujące ogień artylerii. Loty prowadzono znad własnego terenu, tuż przy linii frontu na wysokościach 100-200 m. W tym czasie działalność niemieckiego lotnictwa myśliwskiego była coraz większa. Dlatego zagrożenie dla obserwatora mogło być przede wszystkim od ognia niemieckiej obrony przeciwlotniczej. W lutym i marcu 1945 r. rannych zostało 2 pilotów dywizjonu, a 14 kwietnia 1945 r. zestrzelony por. pil. Zbigniew Grodzicki, który był przyjaciele Kuźmińskiego. Ostatnie loty operacyjne przeprowadzono 25 kwietnia 1945 r. Dywizjon od września 1944 r. do maja 1945 r. wykonał 650 lotów rozpoznawczych. Dywizjon na początku października 1946 r. przeniesiono na lotnisko Trevis, gdzie w październiku 1946 r. został rozwiązany. Po demobilizacji Kuźmiński-Lesiowski wyjechał do Szwajcarii, a później zamieszkał w Anglii. Otrzymał skierowanie na roczny kurs leśników. Następnie ukończył kurs i studium pielęgniarstwa. Był nauczycielem w liceum pielęgniarstwa. W 1948 r. poślubił Izabellę Hunter. W 1955 r. zamieszkali w Birmingham. Izabella zmarła w 1983 r. W 1997 r. poślubił Irenę Horodecką.

Na emigracji uczestniczył w pracach oświatowych i kulturalnych. Wielokrotnie pielgrzymował do Lourdes, gdzie pielęgnował chorych, zwłaszcza inwalidów wojennych. W Anglii współpracował ze środowiskami kombatanckimi, gromadził polskie książki. Darował znaczne ilości leków placówkom medycznym w Ciechanowie. Od 1955 r. wielokrotnie przyjeżdżał do tego miasta. Przekazał odznaczenia bojowe i liczne pamiątki do sali tradycji 1. Ciechanowskiego Pułku Artylerii Mieszanej. W pułku tym wręczono mu dyplom nominacji na stopień majora, a później podpułkownika. [Wojciech Zawadzki]

□ W ramach Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie w Londynie powstały dwa nowe zakłady naukowe: Zakład Badań nad Drugą Emigracją Niepodległościową 1939-1989

oraz Zakład Współczesnej Kultury Brytyjskiej. Zakład badań nad Drugą Emigracją - informuje P. Nowak na łamach „Tygodnia Polskiego” - przewiduje w bieżącym semestrze przeprowadzenie w ramach swej działalności serii wykładów. W cyklu tym mowa będzie o tak interesujących zagadnieniach, jak choćby próby pogodzenia polskiej tożsamości narodowej z tożsamością europejską, wysłuchać też będzie można wykładu o genezie istnienia władz polskich na emigracji, kilka wykładów poświęconych zostanie literaturze i idei emigracji w pierwszych latach powojennych.

□ 17 marca w Wielkiej Brytanii zmarł ppłk Wacław Jan Tarnowski, absolwent Korpusu Kadetów RP w Chełmie i Szkoły Podchorążych Inżynierii w Warszawie. Dowódca Szwadronu Łączności Nowogródzkiej Brygady Kawalerii w Baranowicach. W czasie okupacji hitlerowskiej oficer Komendy Głównej Armii Krajowej (ps. Koral). Po powstaniu warszawskim uczestnik „marszu śmierci”. Jeniec oflagu Gross-Born, a następnie oficer II Batalionu Łączności w Ankonie. Po wojnie ukończył uniwersytet w Londynie (inżynier elektryk). Wyemigrował do Kanady, gdzie zatrudniony był w Northern Telecom. W latach 1990-1996 przebywał w Polsce. Od 1996 na stałe mieszkał w Anglii. Odznaczony Krzyżem walecznych, Krzyżem Armii Krajowej i innymi odznaczeniami.

POLSKA

□ W dniach 9-12 września br. w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie odbędzie się 26. Doroczna Sesja Stałej Konferencji Muzeów, Bibliotek i Archiwów Polskich na Zachodzie. Osoby zainteresowane konferencją proszone są o kontakt pod adresem: Beata Kurek, Biblioteka Jagiellońska, Al. Mickiewicza 23, 30-059 Kraków.

USA

□ 70 lat temu zmarł w Nowym Jorku Paweł Kochański (ur. 1897), wirtuoz gry na skrzypcach, profesor znanych konserwatoriów, wybitny odtwórca muzyki Karola Szymanowskiego. Od 1921 przebywał w USA.

FRANCJA

□ W dniach 20-22 sierpnia odbędą się uroczyste obchody 60. rocznicy zwycięskich walk w Normandii. Rocznicą połączona będzie ze Światowym Zjazdem b. Żołnierzy 1 Dywizji Pancerniej.

MOŁDAWIA

□ W Muzeum Etnograficznym w Kiszyniowie odbyło się spotkanie z mołdawskimi naukowcami polskiego pochodzenia, w którym uczestniczyło 18 uczonych, reprezentujących różne dziedziny nauki. Celem spotkania było przygotowanie do Kongresu Uczonych Polskiego Pochodzenia w Krakowie, poszerzenie płaszczyzn współpracy między środowiskami akademickimi obu krajów i aktywizacja inteligencji polskiego pochodzenia [TP].

Prawo na co dzień

- Rafał Ryszka

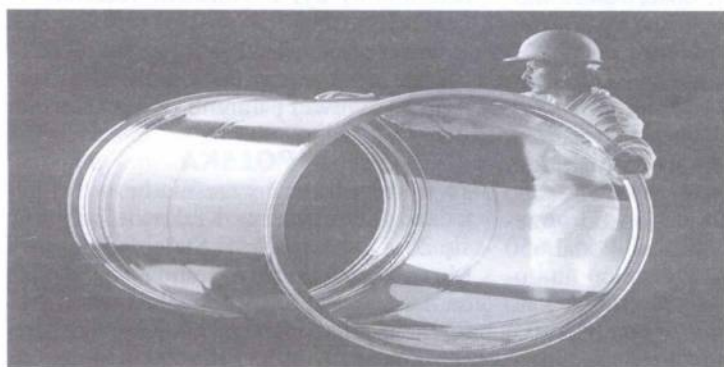
EUROPEJSKI RYNEK PRACY - OKRESY PRZEJŚCIOWE -



Ustanowienie okresu przejściowego oznacza utrzymanie obecnie obowiązującego systemu w zakresie swobodnego przepływu osób i zatrudniania pomiędzy obecnymi członkami a nowymi państwami członkowskimi UE. Okresy przejściowe obejmują nie tylko pracowników chcących podjąć pracę fizyczną, lecz wszystkie osoby, bez względu na charakter i rodzaj pracy, które chcą podpisać umowę z pracodawcą mającym swoją siedzibę na terytorium obecnych państw członkowskich.

System okresów przejściowych jest powszechnie stosowany w prawie międzynarodowym, a szczególnie w prawie europejskim, ze względu na stopniowe zmniejszanie różnic pomiędzy poszczególnymi krajami przed pełnym wprowadzeniem danej regulacji. Jeśli chodzi o okresy przejściowe w zakresie swobodnego przepływu pracowników - były one ustanowione na przykład przy wstępowaniu do Wspólnoty Hiszpanii i Portugalii. Okres przejściowy dla tych krajów wynosił od 7 do 10 lat i był stopniowo skracany.

Wprowadzenie okresów przejściowych stanowi jednak dyskryminację obywateli nowych państw członkowskich.



Aby maksymalnie przyspieszyć wprowadzenie równych zasad dla wszystkich pracowników, obecne państwa członkowskie zobowiązują się do jak najkrótszego stosowania okresów przejściowych, do zwiększenia we własnym zakresie dostępu do swojego rynku pracy. Zasadniczo nie mogą one cofnąć praw już przyznanych. Ponadto powinny stosować w stosunku do obywateli z państw kandydujących „zasady preferencyjne”, co oznacza, że obywatele z tych państw będą mieli pierwszeństwo w dostępie do pracy przed obywatelami państw trzecich. Obowiązywać będzie również tzw. klauzula zakazu pogarszania warunków (ang. standstill clause): oznacza to, że dostęp do rynku pracy państwa członkowskiego nie może ulegać ograniczeniom w stosunku do stanu obecnego. Prawa raz przyznane nie mogą więc zostać cofnięte, a wszystkie ograniczenia mogą tylko dotyczyć samego faktu otrzymania po raz pierwszy dostępu do rynku pracy.

Poza tym kontynuowana i rozwijana będzie współpraca w organizowaniu pracy w ramach dwustronnych umów dla konkretnej grupy pracowników, na jakich jest zapotrzebowanie na rynkach państw członkowskich. Tego typu umowy zawierane są najczęściej z Niemcami i Austrią, państwami, które przyjmują największą liczbę pracowników z nowych państw członkowskich i które najbardziej nalegały na wprowadzenie okresów przejściowych.

W okresie pierwszych dwóch lat po rozszerzeniu obecne państwa członkowskie będą stosowały własne regulacje prawne, choć mogą od razu stosować prawo wspólnotowe dotyczące swobody przepływu osób.

Po upływie dwóch lat Komisja przygotowuje raport o sytuacji na

rynkach pracy państw członkowskich i rządy państw będą mogły wprowadzić prawo wspólnotowe. W celu zabezpieczenia stabilności na krajowych rynkach pracy, państwa członkowskie będą miały możliwość do warunkowego otwarcia swojego rynku pracy dla pracowników z nowych państw członkowskich. Oznacza to, że w przypadku kryzysu na rynku pracy rząd może wprowadzić ponownie czasowo system pozwoleń na pracę. System ten proponowany był już w przeszłości, nie doszło jednak do jego zastosowania.

Po upływie trzech kolejnych lat państwa członkowskie zostaną zaproszone do całkowitego otwarcia swoich rynków pracy dla wszystkich obywateli Unii Europejskiej. Jedyne w przypadku, gdy wykażą, iż ze względu na poważne perturbacje lub na możliwość wystąpienia takowych na ich rynku pracy, mogą przedłużyć okres przejściowy o ostatnie dwa lata. Po upływie tego okresu system pozwoleń na pracę powinien zostać zlikwidowany w całej Unii Europejskiej i rynki pracy powinny zostać otwarte dla wszystkich obywateli państw członkowskich.

Zasada swobodnego przepływu obywateli UE nie ogranicza się jedynie do dostępu do rynku pracy i część uprawnień wynikających z tej zasady można wykorzystywać już dziś. Obywatele nowych państw członkowskich mogą już obecnie prowadzić działalność gospodarczą (otworzyć przedsiębiorstwo, działać w ramach samozatrudnienia) na terenie państw UE. Prawa te będą dostępne po rozszerzeniu i co więcej, obywatele nowych państw członkowskich będą mieli mniej kłopotów z udowodnieniem ich kwalifikacji zawodowych, gdyż będą mogli korzystać z systemu uznawania kwalifikacji zawodowych. System ten, choć nie pozbawiony wielu mankamentów, ułatwia proces uznawania kwalifikacji zawodowych.

Od pierwszego maja nowi obywatele UE będą mogli swobodnie podróżować oraz zamieszkać na terytorium innego państwa członkowskiego, będąc studentami lub emerytami. Trzeba będzie spełniać jednak pewne kryteria finansowe i socjalne. Osoby, których członkowie rodzin pracują na terenie obecnych państw członkowskich, aby dołączyć do nich, nie będą musiały przechodzić tak skomplikowanej procedury łączenia rodzin, jak jest to obecnie praktykowane.

Osoby z nowych państw członkowskich, które podejmą pracę w państwach członkowskich w czasie trwania okresów przejściowych lub już tam pracują, będą mogły korzystać z zasady równego traktowania w zakresie warunków pracy, podatków, korzyści socjalnych, jak również zasad koordynowania systemów ubezpieczeń społecznych.

System okresów przejściowych jest bardzo elastyczny, dzieje się tak, aby państwa chcące otworzyć swoje rynki pracy mogły to zrobić w miarę szybko. Taka organizacja wprowadza jednak pewien nieład i dezinformację, ponieważ nie ma jednej obowiązującej regulacji dla wszystkich, lecz poszczególne państwa członkowskie regulują te kwestie prawne indywidualnie. Dlatego pierwszą rzeczą jaką powinna zrobić osoba z nowego państwa członkowskiego, chcąc pracować na rynkach europejskich, jest uzyskanie dokładnych informacji, jak w danym państwie uregulowane są kwestie pracy obywateli z nowych państw członkowskich.

Opisywane okresy przejściowe nie będą obejmowały dwóch państw wstępujących do UE. Są to Cypr i Malta. Od pierwszego maja państwa te będą mogły w pełni korzystać z zasady swobodnego przemieszczania się pracowników. Malta dysponuje nawet prawem do czasowego zamknięcia swojego rynku pracy przed pracownikami z innych państw członkowskich. Regulacje takie są zrozumiałe ze względu na skalę tamtejszych rynków pracy.

Analizując wpływ okresów przejściowych na sytuację osób fizycznych, chcących podjąć pracę poza rodzinnym krajem, można wyróżnić cztery sytuacje: 1) osoba fizyczna z obecnego państwa członkowskiego, chcąc pracować w innym obecnym państwie członkowskim; 2) osoba fizyczna z przyszłego państwa członkowskiego, chcąc pracować w obecnym państwie członkowskim; 3) osoba fizyczna z obecnego państwa członkowskiego chcąc pracować w przyszłym państwie członkowskim; 4) osoba fizyczna z przyszłego państwa członkowskiego chcąc pracować w przyszłym państwie członkowskim. ➔➔

Krzyżówka z Pater Noster (5) - proponuje Maryla Dziwniel

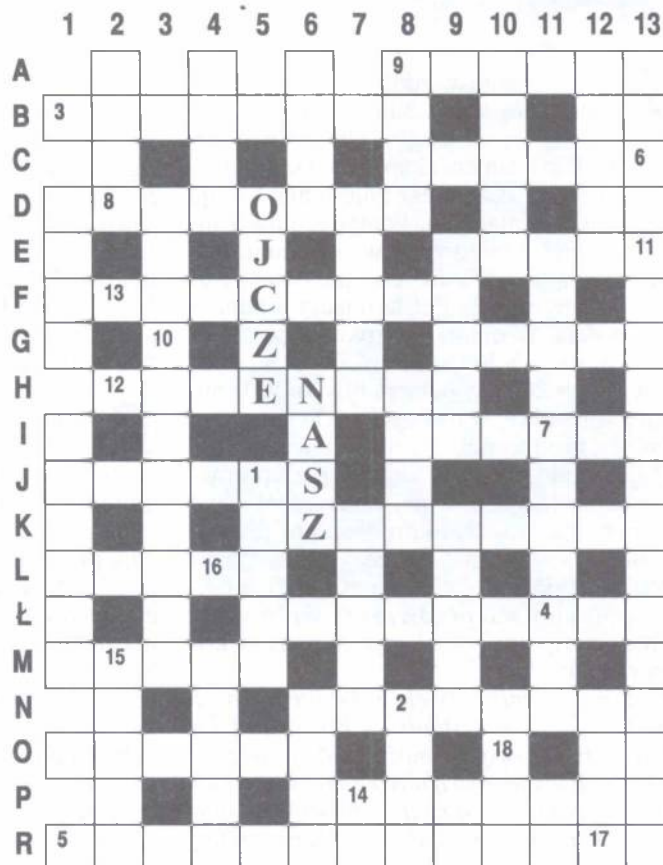
Poziomo:

A-8. Ręczne narzędzie do spulchniania gleby; **B-1.** Papierowy rulonik z tyto-niem - zapalony zatrucha palacza i jego otoczenie; **C-8.** Zawieja śnieżna; **D-1.** Niewielka, oszklona szafka służąca do prezentacji eksponatów; **E-9.** Potocznie o powłoce jakiejś rzeczy lub środowiska; **F-1.** Dawniej: człowiek należący do warstwy społecznej wywodzącej się z rycerstwa; **G-9.** "Zadrapana" rana; **H-2.** Dawniej: śpiew pod oknem ukochanej; **I-8.** Kpina, szyderstwo, drwina; **L-1.** Bóg - słońce w starożytnej Grecji; **K-5.** Dawniej: obowiązek dostarczania ludzi i wozów do robót publicznych; **L-1.** Kuglarz, sztukmistrz; **L-5.** Zespół urzędów stanowiących pewną całość; **M-1.** Członek protestanckiej sekty powstałej w XVII w. w Anglii; **N-6.** Epilepsja; **O-1.** Kłamiwa pogłoska; **P-6.** Szczątki osób uznawanych za święte; **R-1.** Strome, skaliste zbocze górskie.

Pionowo:

1-D. Smak, styl; **1-I.** Specjalista w dziedzinie chemii; **2-A.** W parze z tatą; **2-M.** Bryła geometryczna; **3-D.** Dział medycyny leczący kapielami; **4-A.** Ks. prałat Antoni (antonim czerni) z PMK; **4-M.** Potrawa wigilijna na Rusi; **5-J.** Imię królów Szwecji; **6-A.** Ostre zakończenie broni drzewcowej; **6-N.** Ciało w stanie lotnym; **7-D.** Potocznie o dętce rowerowej; **7-K.** Meksykański sukulenta kwitnący tylko raz; **8-A.** Nabożeństwo liturgiczne; **8-H.** Christian, paryski dyktator mody; **8-N.** Los, przeznaczenie; **9-E.** Ozdobny krzew parkowy; **9-K.** Religia, wyznanie; **10-A.** Główna myśl utworu, rozmowy, lekcji w klasie; **10-N.** Szereg czynności tworzących zamkniętą całość; **11-E.** Biskup zarządzający diecezją; **12-A.** Pooperacyjna, lekkostrawna potrawa; **12-N.** Narzędzie do rozszczepiania twardych materiałów; **13-E.** Radiowy, telefoniczny, fotograficzny itd; **13-L.** W parze z mamą.

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie.
Życzymy powodzenia. (Redakcja)



ABP MARIAN GOŁĘBIEWSKI - NOWY METROPOLITA WROCŁAWSKI

Abp M. Gołębiewski - doktor nauk biblijnych, doktor habilitowany teologii, profesor nadzwyczajny UKSW w Warszawie, członek Rady Naukowej Konferencji Episkopatu Polski - urodził się w 1937 r. w Trzebiechowie k. Koła (Wielkopolska) w rodzinie rolniczej. Po ukończeniu Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku w 1962 r. przyjął święcenia kapłańskie z rąk bp. Antoniego Pawłowskiego. W latach 1962-1968 był wikariuszem w Ślesinie i Zduńskiej Woli. W 1972 r. ukończył Papieski Instytut Biblijny w

Rzymie, a w latach 1992-93 przebywał na stypendium naukowym w Instytucie Katolickim w Paryżu. W swoim dorobku naukowym ma ponad 100 publikacji, m.in. „Hymny samopochwalne Jahwe w Deutero-Izajaszu”, „Idee mesjańskie w Psalmach”, „Modlitwa w Starym Testamencie”. Mianowany biskupem koszalińsko-kołobrzeskim 20 lipca 1996 roku, konsekrowany 31 sierpnia 1996 roku w Koszalinie. Jego dewizą biskupią jest „Ad imaginem Tuam” („Na obraz i podobieństwo Twoje”). 3 kwietnia Jan Paweł II mianował go arcybiskupem metropolitą wrocławskim.

(na podstawie KAI)

➔➔➔) Obecnie obowiązujący stan nie ulegnie żadnym zmianom. Pracownicy z obecnych państw członkowskich mogą swobodnie przemieszczać się i podejmować pracę bez ograniczeń w innych obecnych państwach członkowskich. Z dniem rozszerzenia Cypr będzie miał taki sam status, jeśli chodzi o swobodę przemieszczania się, jak inne obecne państwa członkowskie.

2) W czasie okresów przejściowych w stosunku do obywateli z nowych państw członkowskich stosowane będą narodowe systemy pozwoleń na pracę z wyjątkiem obywateli Cypru i Malty. Jednakże osoby, które zostały dopuszczone do podjęcia pracy lub do jej poszukiwania na jednym z rynków obecnych państw członkowskich, nie mogą być dyskryminowane ze względu na narodowość i co do zasad, mają takie same prawa, jak pracownicy danego państwa (istnieją pewne ograniczenia w podejmowaniu pracy, jeśli chodzi o zatrudnienie w sektorze publicznym). Jeśli chodzi o osoby dopuszczone do poszukiwania pracy na rynkach pracy obecnych państw członkowskich, mogą one pozostać na terytorium danego państwa w poszukiwaniu pracy przez okres sześciu miesięcy, który może zostać jeszcze przedłużony, jeśli osoba poszukująca pracy przedstawi dowody, że ma duże szanse na znalezienie zatrudnienia.

3) Nowe państwa członkowskie mogą zastosować w stosunku do obecnych państw członkowskich takie same zasady, jakie zo-

stały określone w stosunku do ich obywateli. Mogą również otworzyć z pierwszym maja swoje rynki pracy. Rząd polski wstępnie zadeklarował, że nie będzie ustanawiał okresów przejściowych w stosunku do obywateli obecnych państw członkowskich, chcących podjąć pracę w Polsce.

4) Nowe państwa członkowskie mogą zastosować względem siebie okresy przejściowe. Prawdopodobnie jednak nie będą one stosowane na szeroką skalę i obywatele nowych państw członkowskich będą mogli swobodnie przemieszczać się w obrębie tych państw.

Sytuacja w każdym państwie członkowskim jest inna; dostęp obywateli państw trzecich do rynku pracy regulują ustalenia ilościowe, specjalne ustalenia dotyczące pracowników sezonowych, systemy „zielonych kart” dla poszczególnych grup zawodowych, itd. Odnośne informacje, jak również informacje na temat ewolucji systemu można uzyskać w ministerstwach pracy poszczególnych państw członkowskich. Dotąd Polska podpisała umowy o zatrudnianiu pracowników z Polski z Belgią, Czechami, Francją, Niemcami, Luksemburgiem, Hiszpanią, Słowacją, Ukrainą, Litwą, Białorusią, Rosją, Szwajcarią i Libią. Z Francją, Hiszpanią i Niemcami Polska zawarła też umowy o pracy sezonowej. We Francji wynosi ona 6 miesięcy, w Niemczech 3 miesiące, a w Hiszpanii 9 miesięcy.



o czym piszą inni

Prasoznawca

Polska żywność zdobywa Europę. W nadchodzących 2-3 latach eksport polskiej żywności do krajów UE podwoi się. Taki będzie zdaniem ekspertów rządu i Komisji Europejskiej efekt zniesienia 1 maja cel, cen minimalnych, kontyngentów i innych barier handlowych w wymianie rolnej z krajami „25”. Już obecnie odnotowuje się korzystną dla Polski relację w handlu żywnością. W minionym roku eksport polskiej żywności do Unii wzrósł o 44%, a notowany w 2002 r. deficyt blisko 300 mln euro zmienił się w nadwyżkę 200 mln euro. Polscy producenci żywności chcą podbić unijne rynki niższymi cenami przy porównywalnej jakości swojej oferty. Dotyczyć to ma przede wszystkim eksportu drobiu, nabiału (podwojenie sprzedaży), owoców i warzyw (głównie jabłek i ogórków), a także polskiej wieprzowiny i wołowiny. „Rzeczpospolita” (z 31 marca) pisze w komentarzu:

Pora na optymizm. Wiele wskazuje na to, że po 1 maja, po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej eksport może stać się jeszcze silniejszą lokomotywą naszego rozwoju. Dotyczy to zwłaszcza sprzedaży produktów spożywczych, którymi handel przestanie podlegać obowiązywającym do końca kwietnia restrykcjom. To nie my powinniśmy się obawiać zalewu zagranicznych towarów. Obawiać się tego mogą raczej nasi sąsiedzi. Cieszą informacje o pozytywnym statystycznym obrazie polskiego eksportu. Jeszcze bardziej cieszą sygnały o coraz częstszym nawiązywaniu przez polskich producentów bezpośrednich kontaktów i kontraktów z zagranicznymi, zwłaszcza niemieckimi sprzedawcami, w tym i dużymi sieciami handlowymi. To dobra droga do zmniejszenia marż i zapewnienia jeszcze większej konkurencyjności polskiej produkcji na unijnym rynku. Pora na nutę większego optymizmu. Polak potrafi i właściwie dlaczego miałby nie skorzystać?

Jednocześnie jednak jesteśmy świadkami zjawiska, które może niepokoić, aczkolwiek nie jest ono jeszcze masowe. W ubiegłym roku cudzoziemcy dostali zezwolenia na zakup w Polsce ziemi o łącznej powierzchni 4,7 tysiąca hektarów. Najchętniej kupują u nas grunty Holendrzy i Niemcy. Wybierają głównie Mazowsze, Dolny Śląsk i Łódzkie. Ziemia rolna stanowi w tych zakupach zaledwie niespełna 398 hektarów (8 procent). Większość gruntów kupują zagraniczne firmy, nie zaś osoby prywatne. Przewodzą Holendrzy, którzy przede wszystkim inwestują w lokale. Francuzi, obok Hiszpanów, Finów i Szwedów, stanowią skromną grupę inwestorów. Nadmienić należy, że chętnych jest dużo więcej, jednak obostrzenia administracyjne ich odstrasza. Jak przypomina „Rzeczpospolita” (z 2 kwietnia):

Zasady sprzedaży ziemi obcokrajowcom re-

guluje w tej chwili jedna z najstarszych obowiązujących ustaw - z 1920 r. Po 1 maja przepisy się zmieniają. Nie będzie już żadnych ograniczeń w nabywaniu przez obywateli państw UE lokali użytkowych i mieszkań w Polsce, a także udziałów w polskich spółkach. Ziemia rolna będzie sprzedawana mieszkańcom krajów członkowskich na takich zasadach jak Polakom - będą musieli np. udowodnić, że są rolnikami i chcą osobiście uprawiać ziemię.

Rośnie zagrożenie terrorystyczne w Polsce, w związku z naszym udziałem w skosowym w Iraku oraz światowym szczytem globalistów, do którego dojdzie pod koniec kwietnia br. w Warszawie. Politycy ostrzegają przed atakami. Zbigniew Wasserman - poseł PiS i członek komisji ds. służb specjalnych uważa, że minął już czas zadawania pytania „czy zaatakują”. Teraz pytanie brzmi: „kiedy?”. A tymczasem dziennikarze z „Życia Warszawy” (3 kwietnia) odkryli dziury w systemie ochrony lotniska. Odkryli po to - podkreśla gazeta sarkastycznie - aby odpowiednie służby zdołały je zalać na czas:

Czy terroryści mieliby szansę zagrozić portowi lotniczemu? Sprawdziliśmy. Okazało się, że to nic trudnego. Mogliśmy to zrobić, atakując port jedną z kiepsko strzeżonych bram. Rzeczniczka Portów Lotniczych przyznaje, iż tzw. bramy pożarowe są na tyle delikatne, że da się je staranować samochodem. - W razie pożaru strażacy nie będą szukali kluczy od kłódek - tłumaczy. Jednak to, co ułatwia pracę strażakom, może ułatwić atak terrorystom.

Prasa szeroko pisze o Jacku Kaczmarskim - ten pieśniarz, poeta, kompozytor, bard „Solidarności”, w stanie wojennym pracownik „Wolnej Europy” zmarł na raka krtani w wieku 47 lat. Dodawał pieśnią sił. Był związany z paryską „Kulturą”, a do RWE trafił dzięki Jerzemu Giedroycowi.

Prasa krajowa odnotowuje również ważne wydarzenie z terenu paryskiego. Najlepszy aktor polski pracujący za granicą, wybitny artysta Andrzej Seweryn, członek Komedii Francuskiej, decyzją prezydenta Republiki Francuskiej J. Chiraca otrzymał najwyższe odznaczenie francuskie - Legię Honorową. Bywa, że nawet najwyższe odznaczenia wręczane są z jakichś ubocznych powodów, politycznych, kurtuazyjnych itp. Legia Honorowa dla Andrzeja Seweryna odbierana może być jedynie w kategoriach zasłużonej w pełni nagrody dla najwybitniejszego artysty! „Prasoznawca” z kraju życzy Mistrzowi, aby dalej tak wytrwale i pięknie zdobywał najwyższe szczyty, wzniesione przez Sztukę.

Dokończenie ze str. 6-7

„BARBARZYŃCY” I...

Sondaże wskazujące na wysoką popularność Platformy Obywatelskiej są mocno przesadzone. Jednak nawet przy tak wysokim poparciu PO nie ma szans na samodzielne rządzenie czy może już tylko: administrowanie nie suwerennej Polsce. Rodzi się więc pytanie: czy to oskarżanie „Samoobrony” o wszelkie zło nie jest aby cichą propozycją, skierowaną do „nowej lewicy” - aby zorganizować ponowny „okrągły stół-bis”? Polityczna przeszłość Platformy nie wzbudza do niej zaufania. Ten nowy „okrągły stół” miałby pilnować, aby w ramach Unii Europejskiej nie zostały naruszone interesy wąskich grup społecznych, które bezwzględnie wykorzystają miniony okres dla łatwego wzbogacenia się kosztem narodowego majątku i pieniędzy podatników. Co więcej - ten nowy „okrągły stół” byłby porozumieniem między jego uczestnikami (PO, UW i część SLD), że korzyści z akcesu Polski do UE zostaną skonsolidowane w gronie „umawiających się stron”. Wreszcie, uzyskanie „błogosławieństwa” Unii dla takich ustaleń nowego „okrągłego stołu” byłoby ostatnim celem tej politycznej zмовy. Jeśli tak - byłibyśmy bardzo daleko od „demokratycznego kapitalizmu”, a blisko oligarchicznej „republiki koleśi”, tym razem z sankcją Brukseli.

A co do „Samoobrony” - nie ulega wątpliwości, że zawiązek tej partii wyhodowany został na piersi SLD, że SLD wspierał „Samoobronę”, widząc w niej bat na zbytnią niesubordynację PSL-u. Jednak w miarę upływu czasu elektorat „Samoobrony” zapełnił się ludźmi, których jednako oszukali tak postkomuniści, jak i lewica laicka, fundując im zamiast państwa prawa i „równych szans” - obecną republikę bananową, państwo koleśi (Miller, Rywin, Michnik) przeżarte korupcją. Ta „miażdżąca krytyka”, jaką liderzy PO poddali „Samoobronę” jest tak naprawdę - samokrytyką siłuchy i sitwy, jaką postkomuniści zawiązali przy „okrągłym stole” z liberałami, więc i z dzisiejszą Platformą. Nie jestem sympatykiem „Samoobrony”, ale obrzucanie wielu prostych ludzi, stanowiących jej dzisiejszy elektorat, oskarżeniami i inwektywami budzi mój wstręt. Zwłaszcza, że ci, którzy używają dziś tych inwektyw, w dużej mierze ponoszą odpowiedzialność za stan państwa, gospodarki, praworządności. Jest podłością oskarżanie ludzi, których się skrzywdziło własnym politycznym koniunkturalizmem, brakiem wyobraźni czy zaniechaniem. Platforma Obywatelska tkwi po uszy w tym zgniłym establishmentie; może więc - więcej pokory?

Marian Miszański

OSKAR SOSNOWSKI - ARCHITEKT KOŚCIOŁÓW -

Ewa Ziółkowska

Był nie tylko jednym z czołowych architektów polskich dwudziestolecia międzywojennego, ale także urbanistą, wybitnym badaczem dawnej sztuki, prężnym organizatorem życia naukowego, pedagogiem i wrażliwym artystą. W wolnych chwilach grywał na wiolonczeli. Tej wiosny Muzeum Historyczne m. st. Warszawy wspólnie z Zakładem Architektury Polskiej na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej z okazji 65. rocznicy śmierci profesora pokazało wystawę „Oskara Sosnowskiego świat architektury”.

Oskar Wiktor Sosnowski urodził się 6 października 1880 r. w Petersburgu jako syn znanego geografa Pawła Sosnowskiego i Ewy Klaudii z domu Poźniak. Przez większą część życia związany był z Warszawą. Tu się kształcił, w 1903 r. ukończył studia na Wydziale Inżynieryjno-Budowlanym, wówczas rosyjskiego Warszawskiego Instytutu Politechnicznego im. Mikołaja II. Następnie pracował jako architekt w Wydziale Technicznym Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej oraz w pracowni projektowej Józefa Piusa Dziekońskiego. Jednocześnie społecznie brał udział w pracach Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości.

W 1914 r. powierzono mu stanowisko profesora zwyczajnego w Katedrze Architektury Politechniki Lwowskiej. Nie mógł jednak pełnić tej funkcji, bo wybuchła I wojna światowa i zmobilizowano go do armii rosyjskiej. W Polsce niepodległej został kierownikiem Kursu Odbudowy w Ministerstwie Robót Publicznych w Warszawie i wykładał historię architektury polskiej. W 1919 r. został mianowany profesorem nadzwyczajnym i kierownikiem Katedry Architektury Politechniki Warszawskiej. Wielką jego zasługą było stworzenie Zakładu Architektury Polskiej, którego celem było objęcie badaniami naukowymi całokształtu zjawisk w tej dziedzinie na ziemiach polskich. Początkowo działalność zakładu koncentrowała się na inwentaryzowaniu budownictwa ludowego oraz architektury monumentalnej, m. in. zespołu miejskiego Warszawy. Prace te zaowocowały w 1925 r. rozprawą doktorską Sosnowskiego „Powstanie, układ i cechy charakterystyczne sieci ulicznej na obszarze Wielkiej Warszawy”. W październiku tegoż roku uzyskał nominację na profesora zwyczajnego. Był członkiem Towarzystwa Naukowego Warszawskiego i współzałożycielem Towarzystwa Urbanistów Polskich.

Z inicjatywy Oskara Sosnowskiego zaczęto wydawać w latach 30. „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury” oraz liczne serie wydawnicze. Sam był autorem szeregu publikacji z zakresu architektury i urbanistyki. Wiele lat przygotowywał materiały do monumentalnego dzieła „Dzieje budownictwa w Polsce”. Zajmował się też popularyzacją, w 1939 r. wygłaszał pogadanki w Polskim Radiu.

We wrześniu 1939 r., podczas oblężenia stolicy, zamieszkał w gmachu Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej, by chronić przechowywane tam zbiory naukowe. Trafiony odłamkiem pocisku zginął 24 września. Pochowany został na cmentarzu Powązkowskim. Jego pamięci poświęcona jest skromna tablica, odsłonięta w 1979 r. na dziedzińcu gmachu Wydziału Architektury przy ul. Koszykowej. Jest patronem ulicy na Ursynowie. Miał trzech synów, których także dotknął tragiczny, wojenny los, dwóch z nich zginęło w Powstaniu Warszawskim.

Oskar Sosnowski budował swą pozycję zawodową, uczestnicząc w konkursach architektonicznych i wystawach. W wieku 29 lat zdobył pierwszą nagrodę w konkursie na projekt kościoła pw. Niepokalane-go Poczęcia NMP w parafii Św. Jakuba przy ul. Grójeckiej w Warszawie - obecnie plac Narutowicza (fot.), realizowanym w latach 1909-1923. Kościół - najbardziej znana jego praca w stolicy - utrzy-

many w stylu neoromańskim świadczy już o charakterystycznej dla całej twórczości Sosnowskiego wielkiej swobodzie w operowaniu przestrzenią i bryłą, które zestrajały w nierozrwalną całość. Pozostawił po sobie także nagrodzone i wyróżnione projekty kościołów w Orłowie, Włocławku, we Lwowie. Jest autorem górującej nad Białymstokiem świątyni Opatrzności Bożej na Wzgórzu św. Rocha, inspirowanej gotyką, o konstrukcji żelbetowej oraz kaplicy odpustowej św. Rocha w Przeprosnej Górze, wzorowanej na polskich kościołach późnobarokowych. Zajmował się również konserwacją i przebudową świątyń, przywrócił pierwotną formę kościołom: garnizonowemu i św. Wawrzyńca w Warszawie oraz farze w Grodnie, zamienionym przez zaborców na cerkwie.

Był nie tylko wybitnym architektem kościołów (26 w dorobku), ale także projektował szkoły, muzea, budynki mieszkalne i reprezentacyjne wille. Do znakomitych realizacji Sosnowskiego należał Gmach Izb Świętego Antoniego Padewskiego w Warszawie. Opracował także, tylko w części zrealizowane, projekty urbanistyczne osiedli mieszkaniowych, brał udział w konkursach na regulację placów Warszawy: Saskiego, Teatralnego i Placu Zamkowego. Bez jego prac dokumentacyjnych i inwentaryzacyjnych nie byłaby możliwa powojenna odbudowa warszawskiej Starówki. Profesor wychował wielu znakomitych uczniów i następców, którym starał się przekazać swoją pasję, wnikliwość i pracowitość. Oskar Sosnowski zajmował się także twórczością artystyczną. Pozostawił po sobie trzy rzeźby: „Dawid, Król i Mag”, „1863” (fot.) i „Faraon” oraz kilkadziesiąt rysunków i wycinanek. Rysunki, będące swego rodzaju fantazjami architektonicznymi, zdradzają fascynację autora naturą, krajobrazem górskim, strukturą skały i kryształu. Każdy z nich opatrzony jest od-

autorskim komentarzem literackim. Wycinanki, będące realistycznym odwzorowaniem form roślinnych, zdumiewają precyzją wykonania i znakomitą kompozycją. Przywodzą na myśl sztukę secesji i Dalekiego Wschodu.

Prof. Adam Miłobędzki napisał, że bogata osobowość Sosnowskiego godziła sprzeczne, zdawałoby się, elementy: empiryzm z mistyką, przyrodniczy determinizm z symbolizmem, tradycyjny katolicyzm i panteizm, nacjonalizm z tolerancją, historyzm z secesją, a później z aspiracjami modernistycznymi, ścisłą wiedzę inżynierską z humanizmem i - co chyba jest wyjątkowe - obiektywizm badacza z pasją twórczą.





Polacy na Zachodzie

ŚP. EWA BĄCZKOWSKA



1 kwietnia 2004 r. w Paryżu odeszła do Pana, przeżywszy 77 lat, śp. Ewa Bączkowska. Msza św. w intencji zmarłej została odprawiona w kościele polskim pw. Wniebowzięcia NMP w Paryżu.



Zyciorysem Ewy Bączkowskiej można by obdzielić kilka osób. Urodzona jako przedostatnia z ośmiorga rodzeństwa w rodzinnym majątku pod Lwowem, kształcona w szkole Niepokalanek w Jazłowie, ucieka z rodziną przed nadciągającą Armią Czerwoną, opuszczając na zawsze dom, do którego nigdy nie przestanie tęsknić.

Jej matkę, Zofię, łączniczkę generała Andersa, w okupowanym Lwowie aresztuje NKWD. Najstarszy brat, Leszek, ostatni oficer broniący Przemyśla, dostaje się do niewoli sowieckiej, skąd ucieka i dołącza do Wojska Polskiego we Francji. Reszta rodziny przedostaje się pod przybranym nazwiskiem do Generalnej Guberni. Ewa z dwiema siostrami zamieszkuje w Warszawie, gdzie wszystkie trzy biorą udział w Powstaniu. Ma siedemnaście lat. Jest sanitariuszką, pracuje przy produkcji broni. Przeżywa samolotowy ostrzał kościoła Zbawiciela w czasie Mszy świętej, śmierć przyjaciół kilka kroków obok, męki poparzonych, którym nie można pomóc, symulacje rozstrzelań, wreszcie śmierć obu siostr - Zosi i Krystyny, dobitej przez Niemców w szpitalu. Tego samego roku, brat Leszek, odznaczony krzyżem Virtuti Militari pod Monte Cassino, ginie w bi-

twie pod Anconą. Ewa ucieka z niemieckiego obozu popowstańczego w Pruszkowie, chroni się w domu Jerzego Turowicza w Krzeszowicach, goszczącego Czesława Miłosza, Jana Józefa Szczepańskiego i Jerzego Andrzejewskiego. Po wojnie uczestniczy w działalności WiN, antykomunistycznego przedłużenia AK, gdzie zajmuje się organizacją ucieczek ludzi „spalonych” na Zachód. Bierze udział w ewakuacji więźniów odbitych przez „Szarego” z więzienia UB w Kielcach w 1945 roku.

Zdaje egzamin na medycynę, na Wydział Chorób Tropikalnych - nie zostaje jednak na studia przyjęta „ze względu na pochodzenie społeczne”. Od tego czasu wykonuje - najpierw w Polsce, później we Francji, przeróżne zawody: inspektor robót budowlanych, sekretarka, szyje, maluje zasłony, remontuje mieszkania, kieruje drukarnią. Ciężko pracując, umożliwia synowi utrzymanie rodziny i ukończenie studiów. W latach osiemdziesiątych pomaga wielu Polakom, których stan wojenny zaskoczył w Paryżu: tłumaczenia, praca, a przede wszystkim znajdowanie mieszkań. Dzięki niej redakcja „Kontaktu” wprowadza się do stałego lokum. Organizuje od podstaw i prowadzi drukarnię „Kontakt”,

drukującą również „Biuletyn Solidarność”, „Biuletyn Afgański” i książki, w wersji klasycznej i miniaturowej, na przewóz do Polski.

Ewa Bączkowska jest zawsze tam, gdzie dzieją się sprawy „pro publico bono”. Pomaga w działalności Konfederacji Polski Niepodległej, współzakłada w Paryżu oddział Związku Ziemiaków, którego do końca życia jest skarbnikiem, organizuje bale tegoż związku, głównie z myślą o polskiej młodzieży. Ewa Bączkowska była człowiekiem niezwykłym, o gorącym sercu i wielkim charakterze, którego nie złamało ani trudne życie, ani cierpienia towarzyszące jej ostatnim latom.

161 Pielgrzymka Polaków do Montmorency

W niedzielę 2 maja, dla uczczenia pamięci Polaków zmarłych na emigracji odbędzie się w Montmorency, pod auspicjami władz miejskich 161 Pielgrzymka organizowana przez Towarzystwo Historyczno-Literackie, przy współudziale Polskiej Misji Katolickiej we Francji, Ośrodka Dialogu Księżów Pallotynów, Towarzystwa Opieki nad Polskimi Zabytkami i Grobami Historycznymi we Francji oraz Stowarzyszenia Polskich Kombatantów i ich Rodzin we Francji.

Zapraszamy Państwa do wzięcia licznego udziału w tej tradycyjnej uroczystości.

Program tego dnia, poświęconego modlitwie i pamięci:
Godz. 11¹⁵ - Msza św. w kolegiacie St Martin w Montmorency, koncelebrowana pod przewodnictwem ks. H. Szulborskiego - wicerektora PMK we Francji; godz. 13⁰⁰ - złożenie kwiatów na cmentarzu Les Champeaux (rue Gallieni) na grobach osób zasłużonych dla Polski (na cmentarz można udać się pieszo, samochodem lub autokarem); godz. 14³⁰ - spotkanie w Domu Księżów Pallotynów (34, chemin des Bois-Briffaults) w Montmorency. Powrót do Paryża punktualnie o godz. 16³⁰.

Dojazd do Montmorency:

Do dyspozycji uczestników będzie autobus (cena w obie strony 10 euro) - wyjazd 2 maja o godz. 9³⁰ - sprzed kościoła polskiego (263 bis, rue St Honoré - Paris). Powrót z Domu Pallotynów do Paryża (kościół polski) o godz. 16³⁰.

Osoby zainteresowane proszone są o zapisanie się - zaznaczając ilość zamawianych miejsc - w biurze parafialnym przy kościele polskim, tel. 01 55 35 32 25.

VAUDRICOURT - WALNY ZJAZD KONGRESU UZUPEŁNIENIE

Uzupełnienie do Sprawozdania pt. „Vaudricourt - Walny Zjazd Kongresu” (GK nr 13 z 28 marca 2004).

Pragniemy dodać i podkreślić zaszczytną obecność w Vaudricourt Księdza Daniela Żylińskiego - Sekretarza generalnego PZK, który koncelebrował Mszę św. i uczestniczył w obradach aż do ich zakończenia. Jednocześnie pragniemy tą drogą gorąco przeprosić Ks. Żylińskiego za niezamierzone przeoczenie jego nazwiska w tekście artykułu.

**F. Aghamalian-Konieczna -
prezes Kongresu Polonii Francuskiej**

* FIRMA INSTALACYJNA ZATRUDNI *

- PRACOWNIKÓW DO MONTAŻU KABIN ŁAZIENKOWYCH:
pobyt uregulowany, pozwolenie na pracę, dyspozycyjność, dobra znajomość języka francuskiego niezbędna.
Bardzo dobre wynagrodzenie.

kontakt: 01 48 55 54 10; 06 20 96 68 33.

* SPRZEDAM DZIAŁKĘ Z DOMEM *

- Sprzedam działkę - 2 ha z domem - 10 pokoi, na wypoczynek. Park Kampinowski - k/Warszawy.
T. 01 48 19 69 06; 06 78 97 72 60.


26.04-02.05.2004
PONIEDZIAŁEK 26.04.2004

6⁰⁰ 10 minut tylko dla siebie 6¹⁵ Kawa czy herbatka 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹³ Woronicza 17 8²⁵ Klan - serial 8⁵⁰ Eurotel 9⁰⁰ Kropka 9⁰⁵ Wehikuł czasu 9³⁰ Moje miasteczko - serial 9⁵⁵ Laboratorium 10¹⁵ Wieża Babel 10³⁵ Katalog zabytków 10⁵⁰ W 80 minut dookoła świata 11³⁰ Rewizja nadzwyczajna 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Biografie 13¹⁰ Rodzina Kanderów - serial 14¹⁵ Kochaj mnie - serial 14⁴⁰ Zaolzie 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Pamiętajcie o Hybrydach - 45 lat 16⁰⁰ Klan - serial 16²⁵ Co Pani na to? 16⁵⁰ Kobiety Białego Domu 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Wehikuł czasu 18⁰⁰ Moje miasteczko - serial 18²⁵ Polskie miasta i miasteczka 18³⁰ Nie tylko dla komandosów 19⁰⁰ Zawód - reporter, hobby - impresario 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20³⁰ Rodzina Kanderów - serial 21³⁰ Sportowy tydzień 22⁰⁰ Kochaj mnie - serial 22³⁰ Tam gdzie jesteśmy 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23³⁰ Sprawa dla reportera 0⁰⁰ Pegaz 0²⁵ Monitor 0⁴⁰ Biznes 0⁴⁵ Zwierzenia kontrolowane 1¹⁵ Mały pingwin Pik-Pok 1³⁰ Wiadomości

WTOREK 27.04.2004

6⁰⁰ 10 minut tylko dla siebie 6¹⁵ Kawa czy herbatka 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹³ Woronicza 17 8²⁵ Klan - serial 8⁵⁰ Eurotel 9⁰⁰ Lunapark 9⁰⁵ Plasteliny i przyjaciele 9³⁵ W krainie władcy smoków - serial 10⁰⁰ Ciało i wyobraźnia 10²⁰ Od Platona i Newtona... 10⁵⁰ Rozmowy z Tadeuszem Konwickim 11⁰⁰ Ze sztuką na ty 11³⁰ Arcydziela muzyki polskiej 11⁵⁰ Kobiety Białego Domu 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Plebania - serial 12³⁵ Sportowy tydzień 13⁰⁵ Zielona karta - serial 13³⁰ Koncert życzeń 13⁵⁰ Salon Kresowy 14⁰⁵ Europejskie muzykowanie 14³⁵ Zaproszenie 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Lubze Szweda 16⁰⁰ Klan - serial 16²⁵ Lista przebojów 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Plasteliny i przyjaciele 18⁰⁰ W krainie władcy smoków - serial 18²⁵ Magazyn olimpijski 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20³⁰ Plebania - serial 21⁰⁰ Wideoteka 21³⁰ Zielona karta - serial 21⁵⁵ Ojczyzna-polszczyna 22¹⁰ Ze sztuką na ty 22⁴⁰ O co pytają nas wielcy filozofowie 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²⁴ Pogoda 23³⁰ Forum 0¹⁵ Polskie miasta i miasteczka 0²⁵ Monitor 0⁴⁰ Plus minus 1¹⁵ Przygody Kota Filemona 1³⁰ Wiadomości

ŚRODA 28.04.2004

6⁰⁰ 10 minut tylko dla siebie 6¹⁵ Kawa czy herbatka 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹³ Woronicza 17 8²⁵ Klan - serial 8⁵⁰ Eurotel 9⁰⁰ Model 9¹⁰ Budzik 9³⁵ Trzy misie 10⁰⁰ Plus minus 10²⁵ Ludzie po przejściach 10⁴⁵ Muzyka mistrzów baroku 11¹⁰ Forum 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Wieści polonijne 12²⁵ O co pytają nas wielcy filozofowie 12⁴⁵ Fachowiec - film fab. 14³⁵ Reportaż 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Europa i co dalej? 15²⁰ Na zdrowie 16⁰⁰ Klan - serial 16²⁵ Europa i co dalej? 16³⁵ Wspomnienie o Maćku Szumowskim 17⁰⁰ Teleexpress

17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Budzik 18⁰⁰ Trzy misie - serial 18²⁵ Bliżej Europy 18⁴⁰ Europa i co dalej? 18⁵⁰ Telewizyjne Wiadomości Literackie 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20³⁰ Polskakanka - widowisko muzyczne 22²⁵ Polska karta 22⁵⁰ Irak 2004 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23²⁵ Europa i co dalej? 23⁴⁰ Wspomnienie o Maćku Szumowskim 0⁰⁰ Ktokolwiek widział 0³⁰ Monitor 0⁴⁵ Biznes - perspektywy 0⁵⁰ Telewizyjne Wiadomości Literackie 1¹⁵ Opowiadania Muminków 1³⁰ Wiadomości

CZWARTEK 29.04.2004

6⁰⁰ 10 minut tylko dla siebie 6¹⁵ Kawa czy herbatka 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹³ Woronicza 17 8²⁵ Złotopolscy - serial 8⁵⁰ Eurotel 9⁰⁰ Trudny rachunek 9¹⁰ Przybysze z Matplanety 9³⁵ Niebezpieczna Zatoka - serial 10⁰⁵ Sekrety zdrowia 10²⁰ Kwadrans na kawę 10³⁵ Brzuch - magazyn 10⁵⁰ Międzynarodowy Dzień Tańca - film 11¹⁰ Wspomnienie o Maćku Szumowskim 11³⁰ Ktokolwiek widział 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Polska karta 12⁴⁰ Skarbiec - magazyn 13¹⁰ Teatr TV - Niektóre gatunki dziewic 14²⁰ Książka - rękodzieło 14⁴⁵ Międzynarodowy Dzień Tańca 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Europa i co dalej? 15²⁵ Podróże kulinarne 15⁵⁵ Złotopolscy - serial 16²⁰ Europa i co dalej? 16³⁰ Szerokie tory - reportaż 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Przybysze z Matplanety 18⁰⁰ Niebezpieczna Zatoka - serial 18³⁰ Skarbiec - magazyn 19⁰⁰ Europa i co dalej? 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20⁰⁸ Pogoda dla kierowców 20¹⁰ Złotopolscy - serial 20³⁵ Forum Polonijne 21²⁵ Teatr TV - Niektóre gatunki dziewic 22³⁵ Europa i co dalej? 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23³⁰ Tygodnik polityczny Jedyńki 0¹⁵ Smak Europy 0²⁵ Monitor 0⁴⁰ Biznes 0⁴⁵ Skarbiec - magazyn 1¹⁵ Film pod strasznym tytułem 1³⁰ Wiadomości

PIĄTEK 30.04.2004

6⁰⁰ 10 minut tylko dla siebie 6¹⁵ Kawa czy herbatka 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹³ Woronicza 17 8²⁵ Złotopolscy - serial 8⁵⁰ Eurotel - magazyn 9⁰⁰ Kropka 9⁰⁵ Drzwi do lasu 9³⁰ Panna z mokrą głową - serial 10⁰⁰ Dwór sarmacki - reportaż 10³⁰ Prawdziwy koniec wielkiej wojny - film dok. 10⁵⁰ Antologia Literatury Emigracyjnej 11¹⁰ Tygodnik polityczny Jedyńki 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Forum Polonijne 12⁵⁵ Hity satelity 13¹⁰ Sukces - serial 14⁰⁵ Koncert zespołu WILKI 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Bar Atlantic - serial 15³⁵ Telewizyjny przewodnik po kraju - magazyn 16⁰⁰ Złotopolscy - serial 16²⁵ Zwierzenia kontrolowane 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Panna z mokrą głową - serial 18⁰⁵ Koncert zespołu WILKI 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁰ Msza św. w intencji Ojczyzny z Katedry Wawelskiej 21³⁵ Złotopolscy - serial 21⁵⁵ Hity satelity 22²⁰ Berlin Warszawa - koncert 0²⁰ Flaga na maszt 1²⁰ Przygód kilka wróbla Ćwirka 1³⁰ Wiadomości

SOBOTA 01.05.2004

6⁰⁰ Na dobre i na złe - serial 6⁵⁰ 10 minut tylko dla siebie 7⁰⁵ Echa tygodnia 7⁴⁰ Wieści polonijne 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹⁵ Telewizyjny przewodnik po kraju 8³⁵ Ziarno - program kato-

OFIARY
NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA

Ks. Rajmund Ankierski 1100,00 euro
W tym:

Składka w Kościele	820,00 euro
Bractwo Różańcowe	50,00 euro
Stowarzyszenie Polek	50,00 euro
Opieka Rodzin	40,00 euro
Tradycja i Przyszłość	110,00 euro
Komitet T.M.	30,00 euro
Ks. Andrzej Kurek - od wspólnot w Algrange, Hayange, Thonville	300,00 euro

Ks. Leszek Soprych

Nancy 300,00 euro

Ks. Bolesław Franczyszyn

- od wspólnot: Tucquegnieux, Joeuf, Longwy 168,00 euro
Mme et Mr Irena i Edward Pilarek - Nouzonville 30,00 euro
Mme Regina Pilarek - Nouzonville 15,00 euro
NN 20,00 euro

Ofiarodawcom składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres:

Mission Catholique Polonaise,
263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris,
wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS

licki 9⁰⁵ Program dla dzieci 9³⁰ Marco i Gina - serial 9⁵⁵ Podróże kulinarne 10²⁰ Tam gdzie jesteśmy 10⁴⁵ Klan - serial 12³⁰ Wideoteka 13⁰⁰ Wiadomości 13¹⁰ Blisko, coraz bliżej - serial 14⁴⁰ Tam gdzie jesteśmy 15¹⁰ Święta wojna - serial 15³⁵ Pan Kleks w kosmosie - baśń filmowa 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17²⁵ Na dobre i na złe - serial 18²⁵ Wielka miłość Balzaka - serial 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵¹ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20⁰⁵ Układ krążenia - serial 21²⁵ Rozrywka 22⁰⁰ Był jazz - dramat 23⁴⁰ Panorama 0⁰⁰ Sport 0⁰⁴ Pogoda 0¹⁰ Na dobre i na złe - serial 1⁰⁵ Salon Kresowy 1²⁰ Kulfony co z ciebie wyrosną 1³⁰ Wiadomości

NIEDZIELA 02.05.2004

7⁵⁵ Kawalek Polski 8¹⁰ M jak miłość - serial 8⁵⁵ Słowo na niedzielę 9¹⁰ Latające misie - serial 9⁴⁰ Publicystyka polonijna 10⁰⁵ Złotopolscy - serial 11⁰⁰ Transmisja uroczystości religijno-patriotycznych przy Świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie 12⁰⁰ Regina Coeli 12¹⁵ Transmisja Mszy Świętej ze Świątyni Opatrzności Bożej 14²⁰ Dzień Polonii i Polaków za Granicą 14⁴⁰ Przyłbice i kaptury - serial 15⁴⁰ Dzień Polonii i Polaków za Granicą 15⁵⁵ Salon Lwowski 16¹⁰ Dzień Polonii i Polaków za Granicą 16²⁰ Zaproszenie 16⁴⁰ Dzień Polonii i Polaków za Granicą 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17²⁵ Dziennik tv J. Fedorowicza 17⁴⁰ Dzień Polonii i Polaków za Granicą 18⁰⁰ M jak miłość - serial 18⁴⁵ Dzień Polonii i Polaków za Granicą 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵¹ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20⁰⁵ Wystąpienie marszałka Senatu RP Longina Pastusiaka 20¹⁵ Siedlisko - serial 21⁰⁵ Dzień Polonii i Polaków za Granicą 21³⁰ Andrzej Cierniewski symfonicznie 22²⁵ Słodkie oczy - komedia 23³⁰ Wręczenie nagród za sławienie Polski i polskość 23⁴⁵ Panorama 0⁰⁵ Sport 0⁰⁹ Pogoda 0¹⁵ M jak miłość - serial 1⁰⁰ Latające misie - serial 1³⁰ Wiadomości

NAJWIĘKSZA FIRMA AUTOBUSOWA W EUROPIE
JEŹDZI DO 57 MIAST W POLSCE

eurolines

TO NAJKRÓTSZA DROGA DO KRAJU

Tel. : 01 49 72 51 52



ESPACE POLOGNE
28, av. Gal De Gaulle
93541 Bagnolet
Tél. 01 49 72 51 52
M° Gallieni, ligne 3



PARIS 5^{EME}
55, rue St Jacques
75005 Paris
Tél. 01 43 54 11 99



PARIS 9^{EME}
75bis, bd de Clichy
75009 Paris
Tél. 01 44 63 00 66

INSTITUT PRIVE FRANCE-EUROPE CONNEXION

établissement privé d'enseignement supérieur
enregistré au Rectorat de l'Académie de Paris

KURSY JEZYKA FRANCUSKIEGO

KURSY 20 godzin tygodniowo; Status studenta - ubezpieczenie
KURSY 10 godzin tygodniowo - KURSY „Jeune fille au pair”
KURSY w sobotę - KURSY 2 lub 3 razy w tygodniu
PRZYGOTOWANIE DO EGZAMINÓW DELF i DALF.

- Metoda interaktywna z użyciem wideo, audio, CD-Rom
- Cena: od 78 euro za miesiąc

ZAPISY PRZEZ CAŁY ROK 5, rue Sthrau - 75013 Paris
Sekretariat otwarty codziennie od poniedziałku do piątku
od godz. 10 do 13 i od godz. 15 do 19

TEL./FAX: 01 44 24 05 66

Site: <http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr

* USŁUGI FRYZJERSKIE *

Tel. 06 62 24 24 04 (LIDIA)

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 14.04.2004.

GŁOS KATOLICKI

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji (tel. 01 55 35 32 32)

Adres Redakcji: 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris.

Tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.

<http://perso.club-internet.fr/vkat>; e-mail: vkat@club-internet.fr

Konto: CCP 12 777 08 U Paris.

Dyrektor publikacji: ks. Rektor Stanisław Jeż. **Redaktor:** Paweł Osikowski.

Zespół: ks. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał St. NSJ.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo
dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: Indica - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Warunki prenumeraty:

Abonament roczny: 53,40 euro; abonament półroczny: 28,30 euro.

Konto „Głosu Katolickiego” we Francji: CCP 12 777 08 U Paris.

Prenumerata w Belgii: ks. Bronisław Dejneka - rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles -

CCP 000-1637856-11

Prenumerata w Niemczech: „Głos Katolicki”, Commerzbank Hannover:

BLZ 250 400 66 - konto nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593

POŁĄCZENIA AUTOKAROWE DO POLSKI KAROLINA

7, rue DUPHOT (obok kościoła)

Tel. 01 40 15 09 09

Adres dla korespondencji: 390, rue St-Honoré, 75001 Paris

LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE DO POLSKI

BAUDART VOYAGES

PARIS 75010 (M° Gare du Nord)

93, rue de Maubeuge

TEL. 01 42 80 95 60

35-959 RZESZÓW

Ul. Asnyka 10 lokal 17

Tel. 00 48 (17) 850 12 10

intercars

INTERNATIONAL - FRANCE

REGULARNE LINIE DO POLSKI

!!! PROMOCJA !!!

99 EURO

- bilet w dwie strony^(*) -

(szczegółowe informacje w naszych biurach)

(*) cena od...

139 bis, rue de Vaugirard - 75015 Paris

M° Falguiere (linia 12),

tel. 01.42.19.99.35/36,

e-mail: paris@intercars.fr

Av. Paul Appell - 75014 Paris

M° Porte d'Orléans (linia 4),

tel. 01.45.43.18.18,

e-mail: pt.ortleaux@intercars.fr

Godziny otwarcia:

Pon.-piątek: 10⁰⁰-19⁰⁰,

Sobota: 10⁰⁰-16³⁰.

Godziny otwarcia:

Pon.-piątek: 10⁰⁰-19⁰⁰,

Sobota 10⁰⁰-16³⁰, Niedziela: 11⁰⁰-14⁰⁰.

* ZDJĘCIA PROFESJONALNE:

- śluby, chrzty, komunie, imprezy okolicznościowe
oraz zdjęcia prywatne.

T. 06 79 12 56 98 (KRZYSZTOF)

* POMOC KOMPUTEROWA *

- SERWIS, MONTAŻ, KOREPETYCJE, INTERNET -
SZYBKO, TANIO, FACHOWO.

T. 06 77 96 50 79.

* URGENT:

Hotesse de l'air - 22 ans - employée à l'aéroport Charles de Gaulle,
cherche logement ou chambre à proximité.

Faire offre au **03 83 51 63 69.**

KUPON PRENUMERATY (ABONNEMENT)

☐ PIERWSZA PRENUMERATA/ABONNEMENT/

Głos Katolicki - Voix Catholique

263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS

☐ Odnowienie abonamentu (renouvellement)

☐ Rok (53,40 €)

☐ Pół roku (28,30 €)

☐ Przyjaciele G.K. (65,60 €)

☐ Czekiem

☐ CCP 12777 08 U Paris

☐ Gotówką

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel.:.....

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

**SAMOLOTEM DO WARSZAWY,
KATOWIC, WROCŁAWIA... JUŻ OD 60 EURO!**



**Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYING
AUTOKAREM DO 26 MIAST W POLSCE**

Białystok,	Katowice,	Nowy Sącz,	Rzeszów,
Bielsko-Biała,	Kędzierzyn Koźle,	Nowy Targ,	Sandomierz,
Bolesławiec,	Kielce,	Nysa,	Sanok,
Bydgoszcz,	Kłodzko,	Opatów,	Stalowa Wola,
Częstochowa,	Kraków,	Opole,	Tarnobrzeg,
Gdańsk,	Krosno,	Poznań,	Tarnów,
Gliwice,	Krośnice,	Pszczyna,	Toruń,
Gorlice,	Legnica,	Rabka,	Ustrzyki Dolne,
Jasło,	Lesko,	Racibórz,	Warszawa,
Jędrzejów,	Maków Podhalański,	Rybnik,	Wrocław,
			Żywiec.

**TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI, PRZESYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE**

**252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M^e CONCORDE**

OTWARTE 7 DNI W TYGODNIU

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ W. A. KOCZOROWSKI

Ekspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry
lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M^e Duplex)

tel./fax: 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach
i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.



ECOLE „NAZARETH” COURS PRIVÉ D'ENSEIGNEMENT SUPÉRIEUR

14 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW

Zajęcia poranne - 29, rue de Belleville - Paris XX;

Kursy intensywne i sobotnie - 20, rue Marsoulan - Paris XII;

Zajęcia wieczorne trzy razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paris VI.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.

Język angielski - dwa razy w tyg. (po południu) - **od 8 MARCA.**

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Ubezpieczamy we francuskiej SECURITÉ SOCIALE.

NOWE GRUPY OD 10 MAJA 2004 R!

ZAPISY: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 06 62 69 13 83



PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60

udziela pomocy w przypadku:

**PROBLEMÓW ŻYCIOWYCH;
DEPRESJI; CIĘŻKICH CHOROBY; ŻAŁOBY.**

*** TOP PEINTRE:**

LA PEINTURE EN EXPRESSE. Des appartements,
des bureaux. TEL. 06 68 43 89 37 (GAVROCH)

PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:

* Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert
sądowy - tłumacz przysięgły
105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,
tel./fax: 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20
Sprawy prawne w Polsce: małżeńskie, emerytury,
odszkodowania, spadki itp.



Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles

Industriels

75011 Paris (M^e Nation)

tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

23, rue Desaix

69003 Lyon

tel. 04 72 60 04 56

LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE

**Z PARYŻA, LYONU
I 8 INNYCH MIAST WE FRANCJI
DO 30 MIAST W POLSCE**

PACZKI DO POLSKI

- zbiórka na terenie całej Francji
- dostawa do rąk własnych adresata
- odbiór z domu klienta:

Paryż i okolice tel. 01 40 09 03 43

Lyon i okolice tel. 04 72 60 04 54

LINIE AUTOKAROWE PARIS - ODESSA PARIS - KIEV

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. Tomikowski (mówiący po polsku)

4 bis, rue de Lyon, 75012 Paris, M^e Gare de Lyon, BUS: 57, 20, 63, 65.

tel. 01 40 34 13 18 lub 06 80 01 94 06

*** PRZEPROWADZKI ***

- DO POLSKI;
- NA TERENIE PARYŻA I OKOLIC;
- W CAŁEJ FRANCJI I EUROPIE.

TEL. 06 15 09 43 86

*** SPRZEDAM DOM:**

- Dom 2-rodzinny z ogrodem - POZNAŃ - Wilda
SPRZEDAM (zamieszkały) - wolne poddasze do urządzenia.
Biuro pośrednika - Boruckowska - T. (00 48) [61] 83 30 491.

PODRÓŻE DO POLSKI:

* **EXPRESS-BUS** - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI,
BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ.
TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25

* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW
DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 20 87 70 77

* **LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYN,
WROCŁAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.
TEL. 01 48 22 45 26; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50

* **OMEGA** - REGULARNE PRZEJAZDY DO POLSKI; PRZEWÓZ PACZEK.
TEL. 01 43 71 48 52; 06 63 29 28 11; 06 22 27 23 51

* **JANOSIK** - REGULARNA, KONCESJONOWANA LINIA AUTOKAROWA
DO POLSKI - W CZWARTKI I NIEDZIELE. TEL. 01 48 06 84 17

* **WACTUR** - OFICJALNA LINIA AUTOKAROWA
PARYŻ - USTRZYKI DOLNE.

WYJAZDY Z PARYŻA W SOBOTY, Z POLSKI W CZWARTKI.
TEL. 01 42 26 57 94 (po 16⁰⁰); 06 79 50 18 95.

APPEL DE L'ASSOCIATION DU MUSÉE DE L'ARMÉE POLONAISE EN FRANCE

L'Association du Musée de l'Armée Polonaise en France (AMAPF), créée officiellement en mars 1993, est régie par la loi sur les associations du 1er juillet 1901. Sa publication au *Journal Officiel* est paru dans le numéro 12 daté du 24 mars 1993.

L'association a été fondée à l'initiative de collectionneurs et d'amateurs de souvenirs militaires et patriotiques polonais provenant des générations de l'après-guerre. Sa constitution a été rendue possible grâce à l'aide de l'Association des Anciens Combattants Polonais en France et à la collaboration de la section de Nancy de l'Association des Réservistes et des Anciens Militaires de la Seconde République Polonaise. Les débuts de son activité ont été précédés par celle de la section du musée de l'Association des Anciens Combattants Polonais en France.

L'AMAPF a pour but de rassembler, cataloguer et conserver les souvenirs liés à la présence de l'armée polonaise en France dans les années 1918, 1939-1940 et 1944, de conserver pour l'histoire les archives et les souvenirs personnels de la Résistance polonaise organisée en France (réseau Monica et service de renseignements F2) et de rechercher les livres et les documents relatifs aux faits d'armes polonais en France et à la collaboration militaire franco-polonaise.

L'objectif de l'AMAPF est d'ouvrir une exposition permanente, afin que les sacrifices des soldats restent à jamais un symbole vivant pour les nouvelles générations de Polonais et de Français. Le musée sera un hommage à l'armée polonaise qui a combattu en France et, avant tout, un hommage aux soldats disparus au cours des combats en France. Il sera le symbole de la fraternité d'armes franco-polonaise.

Les objets et les documents authentifient le mieux les événements historiques et sont une source d'inspiration pour les nouvelles générations. Nombreux sont les souvenirs précieux disparus à jamais, nombreux sont ceux qui sont dispersés ou menacés de destruction. Ce n'est que par un effort commun de solidarité que nous pourrions sauver, pour les besoins et l'intérêt de l'histoire polonaise, les souvenirs et les archives qui existent encore.

C'est pourquoi l'Association du Musée de l'Armée Polonaise en France lance à toutes les personnes de bonne volonté un appel à collaborer avec elle et à lui venir en aide dans ce domaine qui nous concerne tous. Nous demandons de mettre à la disposition du musée tous les souvenirs historiques. Les gens s'en vont,

leurs souvenirs restent. L'Association du Musée de l'Armée Polonaise en France accepte tous les objets liés à l'histoire militaire polonaise et aux organisations patriotiques luttant pour l'indépendance; elle accepte dans sa collection des uniformes, des décorations, des photos, des affiches et des tracts, des lettres, des pièces d'identité, des mémoires, des cartes, etc. Nous acceptons également des livres, en polonais ou en français, sur des sujets militaires ou historiques. Nous sommes aussi intéressés par les souvenirs des Polonais mobilisés dans l'armée française durant la Première et la Seconde Guerre mondiale, et par ceux des anciens combattants polonais engagés dans la Légion Etrangère après la fin de la guerre.

Tous les dons au bénéfice de l'AMAPF seront inscrits dans le registre de l'association et chacun fera l'objet d'un courrier de remerciement; l'AMAPF publiera également la liste des donateurs avec ses remerciements dans l'hebdomadaire *La Voix Catholique*. Les personnes qui ne possèdent pas de souvenirs, mais qui reconnaissent le besoin et la nécessité de l'action de l'Association du Musée de l'Armée Polonaise en France, peuvent lui apporter leur soutien par une aide financière.

Nous devons beaucoup à l'association "Concorde" et au Recteur de la Mission Catholique Polonaise en France. Celui-ci, de tout temps, a favorisé nos activités en permettant à plusieurs expositions de voir le jour, ce qui contribua à faire connaître le Musée. Nous le remercions également de rendre possible la continuation de notre travail, en nous accordant un local destiné à cet effet.

Le Musée de l'Armée Polonaise en France, ce sont 6743 articles inventoriés à ce jour, parmi lesquels des pièces très rares.

Les objets et les dons en argent doivent être envoyés à l'adresse de l'association: AMAPF, 20, rue Legendre, 75017 PARIS, compte chèque postal n° 2476543 A - PARIS. Dans le cas d'un nombre important d'objets et d'archives, vous voudrez bien nous contacter préalablement par lettre ou par téléphone au: 01 45 26 95 62.

Nous vous demandons de nous faire entrer en contact avec des collectionneurs de souvenirs polonais en vue d'établir une collaboration. Toute personne souhaitant devenir membre de l'AMAPF peut nous écrire pour obtenir les statuts détaillés et un formulaire d'adhésion.

Le Comité directeur de l'AMAPF

BÓG MOJĄ SKAŁĄ

Nie obiecuję wam szczęścia w tym, lecz w innym świecie

(słowa Matki Bożej skierowane do Bernadety)

129 Pielgrzymka Polaków do Lourdes

(29 września - 3 października 2004)

Czy byłeś już w Lourdes? Jeśli nie, wybierz się z nami, na spotkanie z Matką Bożą, która tam objawiała się od 11 lutego do 16 lipca 1858 roku, przynosząc światu wezwanie do modlitwy i pokuty.

Bernadeta Soubirous o tym miejscu powiedziała: „To było moje niebo”. Dziś miliony ludzi przybywa na to miejsce, aby się modlić, oczyścić serca, dotknąć skały, umyć twarz, napić się wody, zapalić świecę. Czy możesz do nich dołączyć? Czynimy to świadomi, że weszliśmy w III tysiąclecie. Bądźmy Jej apostołami. Chcemy więc prosić Maryję, by rozpałała w nas „pochodnię wiary, byśmy umieli nieść ją przez trzecie tysiąclecie. Ona - jak mówił Papież do Polaków w Rzymie - jest doskonałym wzorem wiary, która nie zna lęków i kompromisów”.



Organizatorem Pielgrzymki, pod przewodnictwem i w animacji ks. rektora Stanisława Jeża, jest Polska Misja Katolicka we Francji; za organizację odpowiada dr Anna Łucka.

Koszt: - autokar z Paryża + noclegi z utrzymaniem - 252 euro; - noclegi z utrzymaniem + opłata pielgrzymkowa - 160 euro; opłata pielgrzymkowa od osoby - 20 euro (dla osób i grup, które same organizują dojazd, hotel i utrzymanie). Noclegi z utrzymaniem dla pielgrzymów w Domu Polskim „Bellevue”, w domkach Algeco z utrzymaniem, codzienne dojazdy + opłata pielgrzymkowa - 103 euro.

Zapisy: (do 15 września) i informacje w parafiach polskich i w Polskiej Misji Katolickiej - 263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris, tel. 01 55 35 32 32, fax 01 55 35 32 29 lub u Anny Łuckiej - tel. 06 67 41 24 81 (przy zapisach wpłacamy zaliczkę - 30% opłaty, można jej dokonywać gotówką lub czekiem na: Aumerie Polonaise Rectorat CCP 041 Paris 23 343 69 N z dopiskiem „Pielgrzymka do Lourdes”).



STOWARZYSZENIE ŚWIĘTEGO WINCENTEGO A PAULO

SERDECZNIE ZAPRASZA

15 i 16 maja (w godz. 11⁰⁰ - 18⁰⁰)

NA WYPRZEDAŻ - WENTĘ

przy parafii św. Genowefy

(18, rue Claude Lorrain w Paryżu - M^o Exelmans).

Dochód przeznaczony jest na cele dobroczynne.

zza furty

Znak Pana Boga

Wspólnota Sióstr Augustianek od Miłosierdzia Jezusa

W miasteczku Pont-l'Abbé w Bretanii nasze siostry pracują od 1860 r., promieniując swoim życiem poświęconym i czynem apostołskim na całą okolicę. Pragnąc pomóc głosić Miłość i Miłosierdzie we Francji, Chrystus wezwał każdą z nas z różnych zakątków Polski.



Opuściliśmy dom rodzinny, przyjaciół i ukochaną Ojczyznę, by służyć Bogu i Kościołowi.

Centrum naszego życia kontemplacyjnego stanowi Eucharystia, z której czerpiemy potrzebne łaski i siły do pracy apo-



Prowadzimy szpital (Hotel-Dieu), za który jesteśmy odpowiedzialne i w którym świadczymy o miłości Kościoła do człowieka cierpiącego.

stolskiej, jaką jest samarytańska posługa chorym i cierpiącym. To Źródło Miłości pomaga nam świadczyć z uśmiechem o Chrystusie i nieść Go tym,



których Bóg stawia na naszej drodze. Czasem wystarczy trzymać chorego mocno za rękę, kiedy ogarnia go lęk, otrzeć pot z czoła, poprawić poduszkę, podać szklankę wody spragnionemu. Istnieje jeszcze jeden aspekt naszej misji - duchowa obecność przy chorych. Jeśli wymaga tego sytuacja i chory pragnie przyjąć Sakrament Chorych - jesteśmy razem z nim. W ten sposób pomagamy odnaleźć w cierpieniu Pana Boga. Zdarza się, że choroba odmieńca człowieka, przyczynia się do nawrócenia i jest początkiem procesu dojrzewania chrześcijańskiego.

Na zakończenie dnia przynosimy Chrystusowi cierpienia i radości napotkane w danym dniu oraz pragnienie i głód całego świata.

Święty Augustyn powiedział: „Rozciągnij swoją miłość i dobroć na świat, jeśli chcesz kochać Chrystusa, bo Jego członki są rozciągnięte na cały świat. Niech Maryja, Matka Miłości Miłosiernej prowadzi wiele młodych serc do odkrycia piękna powołania zakonnego.

**Siostry Augustianki
Monastère ND de la Miséricorde
7, place Gambetta
29120 Pont-L'Abbé, France**

Nasza praca powszednia...

o wymiarze pracy czytaj wewnątrz numeru



Dzwonić taniej do POLSKI i po całym ŚWIECIE

(CZAS KOMUNIKACJI NA KARCIE ZA 15€)
Lokalny 0811...*

Lokalny 0811...*

POLSKA 909 1111
GSM 90 113
NIEMCY 1000 1250
FRANCJA 1000 1250
USA + GSM 1250 1666
KANADA 1250 1666

AUSRAIA 714 1111
ANGLIA
AUSTRIA
BELGIA
DANIA
HISZPANIA
WŁOCHY
NORWEGIA

1000 1250

Dodatkowa opłata z telefonu stacjonarnego. Warunki określone przez A.R.T. Niewskazany z telefonu komórkowego. Nie funkcjonuje w kabinie.

POSZUKUJEMY DYSTRYBUTORÓW KART W CAŁEJ FRANCJI

01 45 53 94 48 iradium@iradium.fr

www.iradium.fr

Obsługa polskich Klientów : 7 dni w tygodniu od 9:00 do 21:00 (informacje, rachunki, ceny) lub u dystrybutora kart

**PEŁNA SATYSFAKCJA
LUB
ZWROT KARTY**

